Nr. 245 — Rok 6. **Dziś 8 stron.** **Cena 15 groszy.**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Ziednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki przeszkody techniczne itd prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr, pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. 4 łamowej przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy za tekstem 0,40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki **Rachunki są natychmiast płatne** Administracja nieprzeimuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, sobota, 23 października 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu,,

ZBLIŻENIE NIEMIECKO-ANGIELSKIE.

Londyn, 21. 10. (PAT). Słychać, że przemysłowcy angielscy i niemieccy zbiorą się w listopadzie ponownie na konferencję, w której później wezmą udział również i przemysłowcy francuscy.

PRZYZNANIE SIĘ NIEMCÓW DO POMYŚLNEGO STANU GOSPODARCZEGO.

Berlin, 21. 10. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji Reichstagu do spraw społecznych przemawiali minister pracy dr. Braun i minister gospodarki państwowej dr. Kurtius, oświadczając, że położenie gospodarcze Rzeszy nie przedstawia się ani tak optymistycznie, jak oceniane jest zagranicą, ani też niekorzystnie, jak mówi się o niem w Niemczech. Prawda leży po środku. Otóż w lutym b. r. Niemcy przekroczyły najwyższy stopień przesilenia gospodarczego i od tej chwili nastąpił zwrot ku lepszemu. Obecny również na tem posiedzeniu minister finansów Rzeszy dr. Reinhold zapewnił, że sytuacja skarbu Rzeszy jest lepsza aniżeli można było przypuszczać z początkiem roku bieżącego, ale w każdym jednak razie nie jest ona jeszcze zbyt oddalona od krawędzi deficytu. Wszyscy trzej ministrowie oświadczyli, że wobec tego rząd niemiecki nie uważa za właściwe podnieść kredyty, przeznaczone na zapomogi dla bezrobotnych.

WAŻNA OPINJA GENERAŁA MALCZEWSKIEGO.

Poznań, 21. 10. (AW). Generał Malczewski, który bawił w tych dniach w Poznaniu, udzielił Dziennikowi Poznańskiemu wywiadu, w którym stwierdził, że wbrew woli wciągnięty został do partyjnych walk, jak też wyraził przekonanie, iż rozlew krwi podczas ostatnich wypadków był niepotrzebny, gdyż sytuacja była taka, iż można było tego uniknąć; w dalszym ciągu gen. Malczewski oświadczył, iż służba w wojsku jest obecnie dla niego niemożliwą.

OSTATECZNE ZWYCIĘSTWO ZWOLENNIKÓW ALKOHOLU W NORWEGJI

Oslo. (A. W). Ostateczny wynik referendum ludowego w sprawie prohibicji alkoholowej, wykazuje poważną klęskę prohibicjonistów. Za ustawą przeciw używaniu alkoholu głosowało 409,000 osób, przeciw zaś 519,000.

Błogosławieństwo Ojca św. dla Prymasa ks. arcyb Hlonda.

Poznań, 21. 10. (PAT).

W odpowiedzi na telegram, wysłany do Ojca św. przez biskupów, zgromadzonych na ingresie ks. Prymasa Hlonda w Poznaniu, nadeszła z Rzymu pod adresem ks. kardynała Kakowskiego do Warszawy następująca depesza:

Rzym, 19 października. Z okazji ingresu nowego arcybiskupa poznańskiego Ojciec św. zasyła gorące życzenia owocnej pracy arcypasterskiej. Błogosławię z serca Jego Eminencji nowemu pasterzowi, zebranym biskupom i duchowieństwu i całemu ludowi. (—) Kardynał Gaspari.



PREMJE[illegible] DOMINJÓW WIELKO-BRYTYJSKICH KONFERUJĄ.

Dominja angielskie korzystają — jak wiadomo — z bardzo rozległej autonomji. W polityce wewnętrznej i handlu są one niezależnemi od metropoli, jedynie w sprawach polityki zagranicznej, reprezentowane są przez londyńską Forreign Office. Mimo to w ostatnich czasach ujawniają się coraz silniejsze tendencje celem całkowitego wyodrębnienia się z pod wpływów Anglji, która, licząc się z tem, stoi u progu bardzo poważnych zmian politycznych. — W Londynie toczą się w tym duchu narady premjerów poszczególnych dominjów W. Brytanji. — (Od lewej: J. Hertzog (Afryka Poł.), Mackenzie King (Kanada), S. M. Bruce (Australja), W. T. Cosgrawe (Irlandja).

Zdemaskowanie niecnej metody propagandy przeciwpolskiej.

Nikt z francuzów nie wypowiedział się za zwrotem Gdańska i Pomorza Niemcom

Paryż, 21. 10. (PAT).

Wobec ogłoszenia w „Danziger Neuste Nachrichten“ wiadomości o rzekomej uchwale 50 parlamentarzystów francuskich, należących do stronnictwa radykalno-społecznego w sprawie usunięcia pomorskiego korytarza i zwrócenia Niemcom Gdańska, grupa parlamentarna francusko-polska zwróciła się do stronnictwa radykalno-społecznego o wyjaśnienia. W imieniu tegoż stronnictwa deputowany Milhaud główny referent w kwestjach polityki zagranicznej oraz wiceprezes komisji spraw zagr. izby deputowanych, niezmiernie zdziwiony i wzburzony tą wiadomością zaprzeczył stanowczo istnieniu podobnej uchwały, oświadczając kategorycznie, że uchwała taka nie miała i nie mogła mieć miejsca. Parja radykalno-społeczna — mówił Milhaud — posiada w swym składzie trzech byłych ministrów spraw zagr. Nie powzięłaby ona podobnej uchwały, nie zasiągnąwszy ich opinji. Otóż ci byli ministrowie, znajdujący się obecnie w Paryżu nic o tem nie słyszeli. Nakoniec dep. Milhaud oświadczył, że stronnictwo radykalno-społeczne zajmie niebawem w tej sprawie oficjalne stanowisko.

PROTEST PREZESA KOM. SPR. ZAGR. W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.

Paryż, 21. 10. (PAT).

Deputowany Franklin Bouillon były minister, wybitny członek stronnictwa radykalno-społecznego, jeden z najwybitniejszych członków grupy parlamentanej francusko-polskiej, prezes komisji spraw zagr. izby deputowanych zapytany w kwestji rzekomej deklaracji pewnej grupy posłów radykalno-społecznych w sprawie Gdańska i korytarza pomorskiego upoważnił Edwarda Krokowskiego sekretarza administracyjnego grupy parlamentarnej francusko-polskiej do przesłania grupie parlamentarnej polsko-francuskiej kategorycznego zaprzeczenia tej wiadomości. Franklin Bouillon oświadczył, że w czasie trwania kongresu stronnictwa radykalnego w Bordeaux nie było nigdy mowy o rzekomem oświadczeniu się w kwestji Gdańska i korytarza pomor skiego. Bouillon ręczy za to, że żaden z posłów radykalno-społecznych nie mógł nigdy nic podobnego powiedzieć. Także deputowany Bouillon w charakterze prezesa komisji spraw zagr. izby stanowczo protestuje przeciwko podobnym fałszywym wiadomościom.

Manifestacje żałobne w związku tragiczną śmiercią kuratora lwowskiego.

Lwów, 21. 10. (PAT).

Dziś o godz. 9 rano we wszystkich szkołach lwowskich odbyły się nabożeństwa za duszę śp. kuratora Sobińskiego. O godz. 11 młodzież szkół średnich i wydziałowych w liczbie około 20,000 ustawiona w czwórki z żałobnemi kokardkami przeszła przed mieszkaniem, gdzie leżą zwłoki śp. Sobińskiego i przez odkrycie głowy składała hołd zmarłemu. Pochód dzieci trwał przeszło dwie godziny. Dziś wieczorem odbyła się żałobna manifestacja w radzie miejskiej. Prezydent Neumann zagajając posiedzenie, oddał hołd pamięci zmarłego. Przemówienia prezydenta radni wysłuchali stojąc. Następnie prezydent miasta, wezwawszy radę, aby in corpore stawiła się na pogrzeb, na znak żałoby zamknął posiedzenie. Ze wszystkich stron Polski nadchodzą liczne depesze i listy kondolencyjne. W dalszym ciągu w dniu dzisiejszym nadeszły depesze m. in. od min. Bartla, ministra reform rolnych p. Staniewicza i byłego min. oświaty p. Sujkowskiego, Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Warszawie, syndykatu dziennikarzy polskich w w Warszawie i wiele innych. Kondolencje nadesłały również szkoły i gimnazja ruskie a młodzież państwowego gimnazjum ruskiego we Lwowie zgłosiła się samorzutnie do odśpiewania pieśni żałobnych w czasie pogrzebu. P. min. Składkowski złożył u trumny śp. kuratora w imieniu rządu wieniec z napisem: Niezapomnianej pamięci kuratorowi okręgu lwowskiego Stanisławowi Sobińskiemu — rząd Rzeczypospolitej. Dalej wieńce złożyli wicepremjer i kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. p. min. Bartel, urzędnicy Ministerstwa W. R. i O. P. i pracownicy kuratorjum.

UDZIAŁ MIN. SKŁADKOWSKIEGO W POGRZEBIE.

Warszawa, 21. 10. (PAT).

Dziś wieczorem minister spraw wewn. p. Składkowski wyjechał do Lwowa celem wzięcia udziału w pogrzebie kuratora okręgu lwowskiego śp. Sobińskiego w charakterze przedstawiciela rządu. P. ministrowi towarzyszy szef sekretarjatu ministra p. Zabierzowski.

NARADY W SPRAWIE PRZYSZŁEGO EKSPOSE PREMJERA PIŁSUDSKIEGO

Warszawa, 21. 10. (AW). Dziś rano premjer marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z min. Czechowiczem. Konferencja związana jest z naradami, jakie miały miejsce wczoraj pomiędzy premjerem, vicepremjerem i ministrem skarbu, **w sprawie expose rządowego.**

Dziś przed południem vicepremjer Bartel przyjął ambasadora Chłapowskiego.

NA ZŁODZIEJU CZAPKA GORE.

Niecierpliwe oczekiwanie w Berlinie noty Rady Ambasadorów.

Berlin, 21. 10. (PAT). Prasa niemiecka zdradza duże zaniepokojenie z powodu komunikatu agencji Havasa w sprawie powziętej przez Radę Ambasadorów uchwały o przedłużeniu kontroli wojskowej w Niemczech. Odpowiedzi rządu niemieckiego oczekują tu dopiero po nadejściu do Berlina urzędowego tekstu noty. Pisma zaznaczają, że nie należy oczekiwać żadnych zmian w stosunku do stanowiska szefa Reichswehry, gdyż w sprawie tej obowiązuje uchwała Rady Ambasadorów, powzięta w lipcu br. Dymisja gen. von Seeckta jest czysto wewnętrzną sprawą i niema mowy o udzieleniu jakichkolwiek dyrektyw jego następcy gen. Heye'owi. Nieprawdziwe są zdaniem pism pogłoski o tajnych rekrutacjach, a fortyfikacje w Królewcu nie posiadają żadnego znaczenia strategicznego. Za niezałatwioną definitywnie uważają tu tutejsze pisma jedynie sprawę handlu materjałami wojennymi oraz sprawę organizacji policji. „Vossische Ztg.“ zastanawia się nad tem, jakie to siły, przeciwdziałając niemiecko-francuskiemu porozumieniu, przyczyniły się do takiej osnowy noty Rady Ambasadorów.

Na tle traktatu handlowego z Niemcami.

Niebezpieczeństwo dla kupiectwa pomorskiego.

Obecnie podjęte rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego mogą położyć kres wojnie gospodarczej, toczącej się między Polską, a Niemcami od 15 czerwca 1925 roku.

Wojnę tę wywołały Niemcy, korzystając z upływu 3-letniego wolnego importu po 50 000 tonn węgla górnośląskiego miesięcznie do Niemiec na mocy konwencji genewskiej, wstrzymując ten dowóz. Walka obliczana była na to, że Polska pozbawiona głównego odbiorcy węgla zgodzi się na warunki podyktowane przez Niemców. Rzeczywistość zadała tym przewidywaniom cios. Jeżeli nawet zostanie zlikwidowany angielski strajk węglowy eksport polskiego węgla utrzyma się na takim poziomie, że nie będzie się odczuwało zależności od Niemiec.

Obecnie podjęte rokowania toczą się równocześnie w dwóch oddzielnych komisjach.

Polska domaga się swobodnego importu do Niemiec bydła i mięsa, ulg kolejowych dla transportów tranzytowych, w szczególności drzewa i płodów rolniczych, oraz określenia kontygentu na import węgla górnośląskiego do wysokości 300 000 tonn miesięcznie.

Niemcy żądają natomiast znacznego obniżenia cła na produkty przemysłu farbiarskiego i tekstylnego, zegary i obuwie, przyznając Polsce kontygent węglowy w wysokości 70 000 tonn miesięcznie.

Aczkolwiek należałoby sobie życzyć, aby rokowania nad traktatem handlowym rychło doprowadziły do pozytywnego wyniku, jednakże trzeba pamiętać, by żadne z układających się państw nie stracił(o) na powadze i znaczeniu tak wobec zagranicy, jak i wobec własnych obywateli lub stało się terenem eksploatacji dla drugiego.

Mamy tu na myśli niebezpieczeństwo grożące b. dzielnicom pruskim, a specjalnie kupiectwu pomorskiemu, osłabionemu finansowo i wyzbytemu przez inflację z kapitałów obrotowych.

Niebezpieczeństwo tkwi tu w tem, że Niemcy za cenę zwiększenia odbioru węgla z Polski, żądają od rządu polskiego przyznania obywatelom niemieckim z Rzeszy t. zw. prawa osiedleńczego w Polsce.

Jest rzeczą jasną, że kupiec, czy przemysłowiec niemiecki, osiedlając się w Polsce, nie wybierze dzielnic sobie nieznanych i kulturalnie zbyt odległych, lecz ekspansję swą skieruje w pierwszym rzędzie na b. zabór pruski, a w szczególności na Pomorze, gdzie będzie się starał odnowić stare stosunki handlowe, bądź to zadzierzgnąć nowe.

Kupiec ten, czy przemysłowiec, stworzy tu na granicach Rzeczypospolitej nie tylko wrogą nam placówkę niemczyzny, lecz przybędzie uzbrojony w kapitał i tanie kredyty długoterminowe, a, mając w ręku ten wszechwładny atut, potrafi go aż nadto skutecznie wykorzystać wobec kupca i przemysłowca polskiego.

Kupiectwo pomorskie nie obawia się konkurencji — owszem, zawsze stanie do godnego współzawodnictwa tam, gdzie równy z równym ma walczyć o lepsze.

Kupiectwo pomorskie świadomem jest doskonale, ciążących na niem obowiązków i szczytnych zadań, jako przedmurze gospodarcze Polski ze strony gospodarczo najbardziej przez zachłannego sąsiada zagrożonej, a że pracować umie i może, dało tego już wielokroć wydatne dowody.

Wiadomem jest, że rząd, borykający się z trudnościami finansowemi, łatający wszystkiemi siłami dość słabą szatę na razie sklejonego budżetu, nie może jeszcze wesprzeć kupiectwo tak bardzo niezbędnym do jego egzystencji kredytem.

Wiadomem jest również, że kwestja pożyczki zagranicznej i dopływu kapitału zagranicznego między sfery kupieckie, jest czasowo nieaktualną.

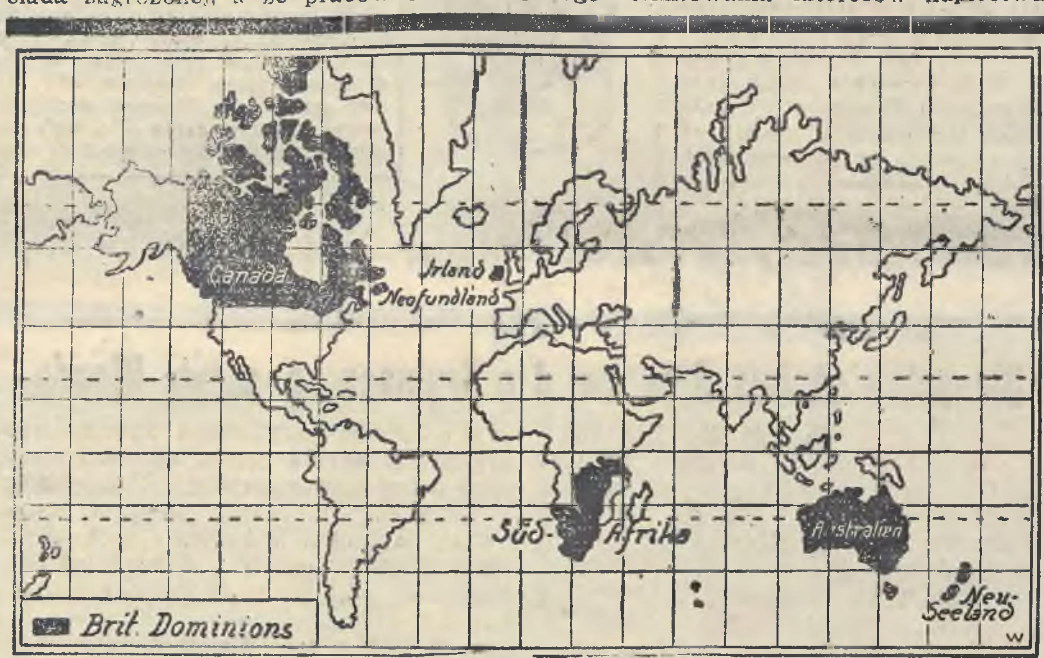
Istnieje jednak pewna droga, po której krocząc, rząd, dałby dowód życzliwego traktowania interesów kupiectwa pomorskiego, umożliwiając jednocześnie jego samoobronę. A droga ta stosunkowo łatwa.

Jeśli ze względów politycznych, dobro całego państwa mających na celu, zwiększenie kontygentu wywozowego węgla do Niemiec, uzyskać musielibyśmy kosztem tak bolesnych dla tutejszego kupiectwa koncesji, zawarujmy sobie pewną klauzulą traktatu przynajmniej tą ulgę, że z prawa osiedleńczego mogliby korzystać Niemcy dopiero po dwóch latach od wejścia traktatu handlowego w moc obowiązującą.

Przypuszczać niechaj będzie wolno, że kupiectwo pomorskie do tego czasu, niejako okrzepnie i zasili się większym kapitałem obrotowym, aby tem dzielniej stawić czoło poważnej konkurencji.

Czynniki zaś miarodajne, jakiem jest Ministerstwo Przemysłu i Handlu wespół z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, potrafią niezawodnie powyżej skreślone wytyczne przesłać do wiadomości swych delegatów w Berlinie, aby znalazły one pierze, ale i u zielonego stołu.

Aper.



MAPA DOMINJÓW ANGIELSKICH

których sprawa niezależności politycznej, wysuwana na toczących się obecnie w Londynie obradach, jest największą troską rządu angielskiego.

Z ostatniej chwili.

Prace nad przebudową gmachu sejmowego prowadzone są obecnie dniem i nocą. Na dzień 28 bm., rozpoczęcia sesji sejmowej, przebudowa ma być bezwzględnie ukończona.

*

Prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa ma być podobno mianowany dr. Stanisław Wróblewski.

*

Z powodu wyjazdu na urlop p. Bertoniego, kierownictwo departamentu ogólnego objął w zastępstwie p. Ignacy Matuszewski, Naczelnik Wydziału M. S. Z.

*

Zastępca szefa kancelarji cywilnej, dr. Kazimierz Świtalski, przechodzi w dniach najbliższych na stanowisko dyrektora depart. politycznego w M. S. Wewn.

*

Dyrektor departamentu samorządowe go w M.Spr. Wewn., p. Bolesław Kozłowski, przechodzi w stan nieczynny.

*

B. wiceminister sprawiedliwości p. Rymowicz został mianowany zwyczajnym członkiem Rady prawniczej.

*

Rada ministrów ma się zająć na najbliższem posiedzeniu opracowaniem dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej o swój przejrzysty wyraz nietylko na paotwarciu sesji sejmowej dla rozpatrzenia budżetu na rok 1927-28.

*

P. wiceminister Bartel należy do tych szczęśliwców, którzy pobierają aż cztery pensje naraz.

Jako profesor Politechniki Lwowskiej p. Bartel pobiera miesięcznie 850 zł., jako poseł 1,000 zł., jako wicepremjer — 1,500 zł. i jako minister Oświecenia Publicznego — 1,200 zł.

*

Ministerstwo Komunikacji wysłało swych delegatów do Łodzi, Tomaszowa, Pabjanic i Zawiercia w celu zbadania przyczyn braku węgla w tych ośrodkach przemysłowych.

*

W stan nieczynny przechodzą wojewodowie: Moskalewski z Lublina i des Loges ze Stanisławowa.

Na miejsce p. Moskalewskiego powołany ma być starosta z Będzina, p. Remiszewski.

*

Dotychczasowy wicewojewoda warszawski p. Korsak ma w najbliższym czasie przejść na stanowisko wojewody kieleckiego.

*

Na stanowisko wicewojewody warszawskiego wymieniane jest nazwisko p. Stefana Łopatto, kierownika wydziału opieki społecznej w województwie warszawskiem.

*

Zakres działania Ministerstwa Rob. Publ. ma być rozszerzony przez przyłączenie do niego Jeneralnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, która dotąd podlega Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Temsamem został zaniechany projekt powiększenia Ministerstwa Komunikacji.

POCHÓD ROZSZALAŁEGO ŻYWIOŁU.

150 domów w gruzach. Piękna Floryda znów pastwą orkanu.

Havana. (A. W). Jak donoszą z Havany orkan, który przeszedł tamtędy zniszczył 150 domów. Połączenie kablowe z kontynentem zerwane. Ulice zalane falami, są niedoprzebycia. Strat w ludziach nie ustalono.

Tampa. (A. W). Według doniesień stacji meteorologicznej orkan który szalał ostatnio w Indjach Zachodnich, posuwa się szybko w kierunku zachodnich wybrzeży Florydy. Z wyspy Kuby nadchodzą wiadomości o spustoszeniach, wyrządzonych przez orkan.

Prawdziwe zdarzenie

z nad Bosforu. (3

Przerwała. Z trudem widocznie zdobywała się na wyznanie nam okropnej prawdy ze swego życia. Wsparła się na łokciu, wzrok utkwiła w róg pokoju i ciągnęła dalej:

— ...Mój ojciec zajmował wybitne stanowisko n dworu petersburskiego. Żyłam w dostatku, otoczona miłością i szacunkiem. Prowadziliśmy dom otwarty. Pewnego dnia zaprosił ojciec do nas młodego docenta wyższych kursów lekarskich. Wróżono mu ogromną karjerę. Pochodził z dobrej rodziny, ongiś polskiej, naówczas całkowicie zruszczonej. Przyznaję, że odrazu umiał posiąść nademną jakąś władzę. Miał w sobie coś demonicznego, zdobywczego, że po kilku tygodniach wprost tęskniłam za nim, o ile go nie widziałam dłużej nad jeden dzień. Wreszcie pobraliśmy się.

— Krótko jednak trwało moje szczęście. Akurat wybuchła wielka wojna. Mąż został wezwany do wojska. Ojciec wyrobił mu przy pomocy stosunków stanowisko starszego lekarza przy pociągu sanitarnym imienia jednej z wielkich księżniczek. Przechodziły miesiące, a ja nie widywałam męża, za którym tęskniłam aż do szaleństwa. A gdy zjawił się kiedykolwiek, to zwykle na krótko, był natomiast brutalnym i... jakimś zupełnie innym, niż dawniej. Co gorsza, zaczął mnie podejrzywać, a nawet wprost pomawiać o zdradę. W końcu postanowiłam wstąpić do służby sanitarnej i pojechać z nim razem w charakterze sanitarjuszki. Nie zgodził się. Ba, zabronił wydalać się ze stolicy. Sam zaś znów wyjechał na dłuższy czas. Plan swój jednak w części zrealizowałam: pracowałam w szpitalach stołecznych. Pracy zaś miałam bardzo dużo, można więc obecnie mniej myśleć o nim i o swojej doli. Po pół roku, jos jakby mi się uśmiechnął. Mój Kola powrócił pewnego dnia do stolicy i oświadczył, że wyjeżdża z dywizją na front saloniki, a mnie zabiera ze sobą. Ojciec nie bardzo pochwalał zamiary, ale ja nie posiadałam się z radości...

Skurcz bolesny skrzywił piękną twarz nieszczęśliwej. Zamknęła powieki i z pod długich jedwabistych rzęs spłynęło kilka grubych łez. Choć rozciekawiły mnie losy tej w nadzwyczajnych okolicznościach poznanej kobiety, to jednak żal mi się jej zrobiło serdecznie. — Chciałem więc przerwać wynurzenia, odkładając je do pory stosowniejszej. Świt już bowiem szarzył się za oknami, a nad morzem unosiły się gęsto opary.

Hussein jednak trącił mnie lekko w ramię, dając mi znak, że lepiej będzie dla nieznajomej, gdy wypowie swój ból. Wszak prawdę głosi werset Koranu, że zwierzenie się przyjacielowi ze zmartwienia jest jakby zmniejszenie smutku przynajmniej o połowę.

— ...Przyjechaliśmy do Salonik. Naszą dywizję odesłano na Gallipoli. Z początku Kola odjeżdżał często na front, później urządził się jednak w porcie i mieszkaliśmy razem w hotelu. Zaczęło się dla mnie życie okropne. Powierzchownie mogłoby się zdawać, że nic mi do szczęścia nie powinno brakować. Bywaliśmy w najlepszem towarzystwie. Prawie codziennie zabawy do późna wieczór, a w ciągu dnia przejażdżki i spacery. Otaczał mnie rój oficerów koalicyjnych, świetnych sztabowców generała Franchet d'Esperay. A jednak... Boże, ileż wówczas musiałam znieść upokorzenia i wstydu! Gdyby nie ten straszny lęk przed śmiercią! Ale panicznie się jej bałam...

Znów przerwała nić opowieści. Opadła na poduszki, zmęczona, zdawała się zasypiać. Podjąłem z kołdry opuszczoną rękę i ze współczuciem począłem ją gładzić, jakby pragnąc uspokoić jej wzburzone nerwy, wskrzeszaniem minionej przykrej przeszłości. Wtem nagłym ruchem usiadła na pościeli, wyrwała mi rękę i rzuciła nam jednym tchem, jakby chciała się odrazu pozbyć dławiącej ją zmory:

— ...Tak, własny mój mąż sprzedawał mnie wówczas tym świetnym panom ze sztabu! Zmuszał mnie, bym odwiedzała ich w gabinetach, gdy on następnie w kasynie wygrywał w karty od nich pieniądze! Dochodziło do tego, że bił i kopał, gdym błagała go nieraz na kolanach, aby mnie nie strącał na dno hańby. Bezwzględny i okrutny, był tak wyrafinowany, że nawet wobec obcych mógł wówczas udawać najukochańszego męża, zazdrosnego o każde moje spojrzenie! Chciałam odjechać do ojca, nie pozwolił. Grdynansom kazał mię strzec, abym czasem pokryjomu nie wysłała listu do Petersburga...

— ...Wreszcie po długich perypetjach dostałam się z Salonik na Maltę, a stamtąd do Konstantynopola, aby udać się na poszukiwania mego ojca, dziś już emigranta. Trzeba nieszczęścia, że tutaj spotkałam męża. Uciekając bowiem z Salonik na Malte z siostrą Brytyjskiego Czerwonego Krzyża sądziłam, że zdołam się wreszcie wyrwać z jego szponów. Boję się go jak złego ducha. Wiem, że na wszystko jest gotów. Gdy mi zaproponował omówienie naszego dalszego pożycia, z chęcią przystałam, ponieważ sama już chciałam się zdobyć na tyle energji, aby raz wreszcie położyć kres moim męczarniom...

— Gdzie jednak pani pozostawiła swego męża?...

— Uciekłam przed nim do łodzi. Gdyśmy bowiem wylądowali w okolicach Skutari, długo mi przekładał konieczność wspólnego dalszego pożycia. Obiecywał mi poprawę, a nawet przepraszał za przeszłość. W przeciwnym razie zagroził mi, że oskarży mnie przed policją tutejszą o szpiegostwo na rzecz bolszewików. — Co za perfidja! Skorzystałam więc z momentu, gdy się oddalił na chwilę, pobiegłam do łodzi, bez zastanowienia chwyciłam za wiosła i odbiłam na morze. Wolę bowiem raczej śmierć, aniżeli znów powrócić do niego! Ze zdenerwowania silnego nie mogłam też dać sobie rady z wiosłowaniem, w końcu wyczerpana zemdlałam w łodzi. Gdy odpychałam łódź od brzegu, zraniłam się nawet lekko... — tu pokazała nam przyschnięte już powierzchowne draśnięcie na lewej ręce.

Hussein patrzał się uważnie na biedną zmaltretowaną kobietę, poczem po chwili głębokiego namysłu, pieszcząc w zamyśleniu końcami palców swą siwą brodę, rzekł, jakby do siebie, ale tak, żeśmy go oboje usłyszeli:

— Ona musi tu pozostać czas jakiś. Inaczej może wpaść: „grube pałki" wytropią ją w mieście.

— A gdy ją tutaj zaczną poszukiwać? — rzuciłem jakby w odpowiedzi.

— Effendi ich się nie obawia, a od nas nikogo się nie dowiedza — zamknął dyskusję stary przewoźnik.

Opatrzność jednak czuwa nad człowiekiem. W Koranie jest umieszczone takie zdanie: „gdy nie wiesz jak postąpić, zdaj się na wolę Allaha; gdy z wielu rad nie wiesz, której usłuchać, odrzuć je wszystkie i uczyń tak, jak ci Allah wskaże".

Nie dziw więc, że na wschodzie ludzie są fatalistami. Trudno coś uplanować, gdy proste zrządzenie losu może częstokroć zmienić nasze zamiary. W tym jednak wypadku los sam pokierował dalszym rozwojem wydarzeń.

(C. d. n.).

Do Polek!

Otrzymaliśmy następujące wezwanie: Przy końcu czerwca br. szeregi maturzystek i seminarzystek wróciły z ławy szkolnej w krąg domowego ogniska. Spora liczba tej młodzieży udała się już na dalsze studja naukowe lub zawodowe, ale bardzo wiele jest panien, które pozostaną w domu rodzicielskim, nieprzeciążone obowiązkową pracą.

Do tych przedewszystkiem nowych zastępów kobiet polskich, wstępujących w życie obywatelskie, zwracamy się dziś z gorącem wezwaniem, aby zechciały wyjść myślą poza obręb spraw osobistych i rodzinnych i przekonać się, jak bardzo nam potrzeba chętnych i umiejętnych pracowniczek na niwie społecznej.

O takie pracowniczki wołają różnorodne stowarzyszenia oświatowe, charytatywne itp. Któreż młode serce nie zapali się pragnieniem służenia gorliwie swojemu społeczeństwu, swojemu państwu, swojemu narodowi? Do pracy społecznej jednak trzeba się zabrać nietylko z gorącem i ofiarnem sercem i głębokiem poczuciem obowiązku, ale jeszcze z należytą umiejętnością.

Konieczność zaznajomienia się z kwestją społeczną i przygotowania się do pracy społecznej, zrozumiały już dawno społeczeństwa państw zachodnich. W Belgji, we Francji, Niemczech, w Stanach Zjednoczonych i wielu innych państwach istnieją już od szeregu lat szkoły społeczne dla kobiet, z których co roku wychodzą nowe szeregi kobiet zorjentowanych w kwestji społecznej oraz dzielnych pracowniczek. To też w tych krajach praca społeczna prowadzona w duchu katolickim i narodowym stoi na wysokim poziomie i daje doskonałe wyniki.

U nas jednak w sprawach kobiecych niedostateczne jest jeszcze zainteresowanie się sprawami społecznemi, chociaż właśnie ze względu na przebytą niewolę u nas więcej niż gdziekolwiekindziej praca społecznej potrzeba. Nie stać nas jeszcze na prawidłowo zorganizowane szkoły społeczne, kładziemy dopiero pod nie skromne podwaliny.

Tymczasem sprawa nagli, potrzeba nam kobiet o należytem zrozumieniu dla spraw ogólnych, potrzeba nam dobrych pracowniczek społecznych, kierowniczek ruchu kobiecego, przewodniczek organizacyj rozmaitego typu — to też, aby zaradzić najpilniejszym potrzebom, aby zrobić pierwszy krok ku zdobyciu wiedzy społecznej, urządza Katolicki Związek Polek tygodniowy kurs społeczny w Poznaniu w powstałej za inicjatywą ś. p. kardynała Dr. Dalbora, Szkole Społecznej przy ul. Podgórnej 12b. Kurs rozpocznie się 25 października i trwać będzie do końca miesiąca. Obejmie on dwadzieścia kilka wykładów. Wygłoszą je znani działacze społeczni i profesorowie uniwersytetu. M. in. poruszą mówcy potrzebę i metody kształcenia się społecznego, kwestję społeczną i kwestję kobiecą, udzielą objaśnień w organizacjach kobiecych i o innych sprawach, mających związek z pracą społeczną wykonywaną na podstawie zasad katolickich i przekonań narodowych.

Niechaj na kursie spotkają się starsze i młodsze obywatelki ze wsi, miasteczek i miast naszych województw zachodnich. Z wielką radością powitałybyśmy także nasze rodaczki z dalszych okolic kraju.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje oraz wszelkich bliższych wiadomości udziela przewodn. K. Z. P. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 1 i przewodniczące Tow. Czytelni dla Kobiet, Grudziądz, Toruńska 22.

Helena Kruszonowa,
czł. Głównego Zarządu Kat. Zw. Polek, przewodnicząca Tow. Czytelni dla Kob.

Zofja Rzepecka,
przewodn. Kat. Zw. Polek.

UNIEWINIENIE BISPINGA W GRODNIE.

We czwartek, w trzecim i ostatnim dniu procesu przeciwko Janowi Bispingowi w Grodnie, po zamknięciu przewodu sądowego przemawiali prokurator Müller oraz obrońca oskarżonego Bispinga, adw. Terlikowski. O godz. 3-ej min. 10 przewodniczący Sądu Okręgowego w Grodnie, p. sędzia W. Nowiński ogłosił wyrok uniewinniający Jana Bispinga.

Z warszawskiego procesu o bestjalski mord.

Drugi dzień sensacyjnej sprawy sądowej o bestjalski mord, dokonany na Marji Michałowskiej, zawierał dużo rewelacyjnych momentów, świadczących na korzyść oskarżonego Królikowskiego. Pierwszy z 22 zbadanych w tym dniu świadków, zeznawał wywiadowca Jakób Szejnkier, któremu powierzone było wstępne dochodzenie. Zeznania jego nic nowego nie wnoszą do sprawy, były mętne, chaotyczne i beztreściwe. Szejnkier powiedział sobie: winien jest Królikowski i na tem koniec. To też prowadził dochodzenie w jednym tylko kierunku, dostarczając wyłącznie Królikowskiego, na inne zaś podejrzane osoby i okoliczności nie zwracając żadnej uwagi.

Następny świadek b. naczelnik urzędu śledczego p. Kurnatowski, zeznawał chaotycznie, zasłaniając się stale brakiem pamięci.

Na pytanie obrony:

Ile pan razy badał Królikowskiego, — odpowiada:

— Raz jeden.

A na pytanie, czy były prowadzone dochodzenia w innym kierunku, poza Królikowskim, odpowiedź była:

— Nie.

Jedynym ciekawym momentem w zeznaniach p. Kurnatowskiego:

— Co zeznawała w urzędzie śl. Władysława Jędrusiakowa, garderobiana w kinie „Stylowym", nie powołana obecnie na świadka, a która ostatnia widziała Michałowską w dniu jej zniknięcia?. P. Kurnatowski zeznał, że Jędrusiakowa pożyczyła 1 marca o g. 6 wiecz. Michałowskiej 15 groszy na tramwaj i że Michałowska mówiła jej, iż jedzie na ul. Królewską, gdzie ma się z kimś spotkać.

Św. Przybyłowska i Sztejnbok zeznawali w sprawie pochodzenia papieru i sznurka, w akcie oskarżenia grających dużą rolę. Chodzi o to, że Sztejnbok dostarczał mydła kupcowi Ćwikielowi, który był następnie dostawcą mydła do pralni w Cytadeli. A kończyny Michałowskiej znalezione, jak wiadomo w różnych miejscach, były owinięte w różowy papier i sznurek, podobny do opakowania mydła dostarczanego do jej właśnie pralni. W pobliżu jej mieszkał Królikowski.

Z zeznań Sztejnboka wynika, że dostarczył on w tym czasie Ćwikielowi tylko 60 klgr. w różowym opakowaniu, trudno więc przypuścić, aby w ten właśnie papier zawinięte były kończyny Michałowskiej, gdyż pralnia zużywała taką ilość mydła w ciągu jednego dnia. Co do sznurka, to kierowniczka pralni Przybyłowska zeznała, że dany przez nią sznurek jako wzór pochodził z transportu mydła zakupionego w październiku 24 r.

Rewelacyjne było zeznanie św. Berghoera, właściciela sklepu przy pl. Grzybowskim 2, u którego była kupiona w dn. 1 marca 1925 r. walizka, w której następnie znaleziony został tułów Michałowskiej. Berghoer kategorycznie twierdzi, że kupniącym walizkę nie był Królikowski, tylko jakiś wysoki osobnik: „w jesionce, długich butach, czapce cyklistówce", o krótko podstrzyżonych ciemno-blond wąsach. Ogólne wrażenie zrobił na świadku takie, że pochodził z prowincji i wyglądał na agronoma lub zarządzającego majątkiem.

Dalej sąd badał przy drzwiach zamkniętych św. Janinę Dobrowolską, która jest jedną z najpoważniejszych figur w tajemniczym procesie. Chodzi o to, że Dobrowolska była w jedną z niedziel, w okresie od połowy lutego do początku marca, u Królikowskiego w Cytadeli. Dokładnej daty nie może określić, gdyż nie pamięta. Oświadcza jednak dalej, że pani Ajzensztat, u której wtedy służyła, była w Zakopanem i że kiedy wróciła wieczorem, otworzył jej drzwi p. Ajzensztat.

Od tego właśnie momentu, czy uda się dowieść, że Dobrowolska — była w krytyczną niedzielę, 1 marca, u Królikowskiego, zawisły losy oskarżonego. Ponieważ pp. Ajzensztat nie zostali wezwani, jako świadkowie, mec. Paschalski przedłożył Sądowi wniosek, aby Sąd zbadał dodatkowo małżonków Ajzensztat, oraz aby zbadano garderobianę kina „Stylowego" Jędrusiakową, która ostatnia widziała w dn. 1 marca Michałowską. Prosi również o wezwanie właściciela sklepu ze sznurkami przy pl. Grzybowskim Nr. 2.

Sąd po naradzie uwzględnił prośbę obrony i zadecydował dodatkowo tych świadków zbadać.

Na tem zakończony został drugi dzień rozprawy.

W piątek o godz. 11 w poł. odbyła się wizja lokalna w Cytadeli, w mieszkaniu Królikowskiego, na którą udał się Sąd w komplecie.

O NADUŻYCIA W MARYNARCE WOJENNEJ SENSACYJNY PROCES W WARSZAWIE

Czwartkowa rozprawa o nadużycia w marynarce wojskowej toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Omawiano sprawę jakości dostarczonej broni podwodnej.

Rozmaitości

× **Kim jest Tunney?** Gene Tunney, nowy szampjon świata pięściarzy ciężkiej wagi urodził się dnia 25-go maja 1898 roku, w Nowym Jorku z rodziców irlandzko-amerykańskich. Wygrał on walkę o szampjonat A. E. F. w czasie wojny światowej w roku 1919, gdy sam należał do marynarki wojennej.

Karjerę boksera rozpoczął Tunney w roku 1919, kiedy to zdobył szampjonat pięściarza lekko-ciężkiej wagi w Ameryce przez pokonanie Battling Levinskyego w roku 1923. Później przegrał i wygrał ten tytuł w walce z Harry Greb w rok po walce z Levinskym. Opuścił on szeregi pięściarzy wagi 175 funtów, a przyjaczył się do pięściarzy ciężkiej wagi i w roku 1924 knockoutem pokonał Georges Carpentiera.

Tunney stawał w ciągu swej karjery do 60 walk bokserskich. Z tych wygrał 30 przez knockouty, 14 na decyzje, stawał do 14 walk bez decyzji, a przegrał jedną. Stawał także do 2 walk, które później nazwano „no contest".

× **Kim jest Dempsey?** Pokonany i zdetronizowany niedawno szampjon pięściarzy ciężkiej wagi Jack Dempsey „odpoczywa" teraz i nie myśli o walkach bokserskich. Jack Dempsey urodził się dnia 24-go czerwca 1895 roku z ojca irlandczyka, a matki Szkotki. Wygrał on szampjonat świata we walce stoczonej z Jess Willardem w Toledo, Ohio, dnia 4-go lipca 1919 roku.

W obronie szampjonatu stawał do pięciu walk z Billey Miske, Bill Brennanem, Georges Carpentier, Tommy Gibbonsem i Luis Angel Firpo. Karjerę boksera rozpoczął w roku 1915 i od tego czasu stawał do 77 walk, z których drogą knockoutu wygrał 47, 11 na decyzję, raz sam padł od knockoutu (w walce z strażakiem Jim Flynn w roku 1917) występował w 2 walkach bez decyzji, przegrał 2 walki, a 4 zakończyły się rezultatem na zówut. Występował także w 10 walkach popisowych.

Warszawscy fałszerze akcyj aresztowani w Paryżu.

Śledztwo w sprawie ujawnienia w Warszawie drukarni „Merkury", w której drukowano en masse fałszywe akcje angielskich kopalń złota, prowadzone jest przez władze nadal bardzo energicznie. Do kompletu aresztowanych osób przybył warszawianin Henryk Szpirlajn, który sprzedawszy w Paryżu akcje Baku na sumę 186 tys. franków, zbiegł do Warszawy i w hotelu Victoria został zatrzymany. Równocześnie policja francuska doniosła władzom warszawskim o aresztowaniu w Paryżu wspólników Szpirlajna w osobach Ericha Rozenthala, Jankla Grajera i Lejzora Binensztoka, pochodzących z Warszawy i tu stale zamieszkujących (Nowolipki 8). Aresztowano dotychczas ogółem jedenastu fałszerzy i agentów szajki. Dalsze śledztwo w toku.

Z TEATRU.

Nieprzyjaciółka.

Sztuka w 3 aktach Darja Nicodemiego.

Reżyserja K. Opalińskiego.

Zwabieni zostaliśmy nazwiskiem Nicodemiego autora „Switu, dnia i nocy". Jeden z poważnych krytyków wyraził się, że jeśli „Swit, dzień i noc" był świętem jego poezji, to sztuka wczorajsza należy do dni powszednich płodnej twórczości włoskiego dramaturga. Może być, że jest w tem duża doza słuszności, a jednak wyszliśmy z teatru pod wrażeniem dobrze spędzonego wieczoru.

Jest to sztuka, posiadająca dużo scen mocnych, tak w napięciu dramatycznem, jak lirycznem, tocząca się wartko, o djalogu potoczystym i opanowanym. A zwłaszcza poruszany w niej problem psychologiczny posiada walory oryginalne, tchnące świeżością tematu.

* *

Księżna, pokochawszy za młodu pełnią swego młodocianego porywu, łączy się węzłem małżeńskim z ukochanym i zgadza się uznać za swego jego nieślubnego syna i przysięga przy łożu śmierci męża, nigdy nie zdradzić pochodzenia małego Roberta.

Z biegiem lat bracia dorastają. Jej własny i ten obcy, starszy. Matka z drżeniem i niepokojem patrzy, jak ten, co nigdy nie zagrzał jej łona, zabiera imieniem prawa dziedzictwo, tytuł, majątek, sprowadzając jej własne dziecko do roli skromnej, podrzędnej.

Lecz nie dość na tem. Ów obcy, Robert, jakby na przekór jej boleści matczynej, jest bogato wyposażony przez naturę. Posiada urodę, talenta i te największą i najbardziej w życiu ludzkiem pożądaną zdolność podobania się. To też do chłopca tego posiadającego tyle cennych przymiotów lgną serca wszystkich.

Młoda, piękna i bogata panna przeznaczona młodszemu Gastonowi ulega czarowi Roberta i poświęca mu swą miłość. I znowu drgające bólem serce matki ostro wyczuwa nową krzywdę, jaka spotyka jej ukochanego Gastona.

Nieszczęśliwa, składając, jako dwudziestotrzyletnia kobieta ślubowanie u łoża konającego męża, nie zdawała sobie sprawy, jak straszne zobowiązanie skuje jej życie i duszę. Za uniesienie serca i gest wspaniałomyślności każe jej życie płacić daninę krwi serdecznej.

Kropla po kropli sączy się w jej serce jad nienawiści.

A tymczasem piękny, młody, podziwiany i kochany przez wszystkich Robert, mimo sprzyjających warunków życia i użycia trawiony jest jedyną namiętnością — gorącą miłością do matki. Jej obojętność i wyraźna niechęć zatruwa mu życie, odbierając wszelką nadzieję na przebłysk szczęścia. Gubi się w domysłach, co wpłynęło na ten nienaturalny stosunek matki do niego.

Przypadek przychodzi mu z pomocą. Odtrącona przez niego córka pewnego „wszystkowiedzącego" notarjusza wpija wen żądło strasznych podejrzeń. Następuje scena wyjaśnień z matką. Robert odsłania przed nią swe domysły i zasypuje wyrzutami, wreszcie rzuca w twarz to najstraszniejsze: podejrzenie, że jest owocem jej grzechu. Wtedy i ona podnosi bunt przeciw przymusowi milczenia i otwiera przed nim całą przez lata tajoną prawdę.

Konflikt wybujałych uczuć dochodzi do punktu kulminacyjnego. Jak z tego przesilenia psychologicznego wybrnąć, jakie dać ujście tym dwom indywidualnościom ścierającym się o prawo do szczęścia osobistego.

Autor poszedł po linji najprostszej i je dnocześnie najbardziej efektownej.

Wybucha wojna, synowie idą w bój. Księżna żyje jeno tęsknotą i niepokojem. Dłużej tej niepewności nie zniesie. Aż wreszcie nadszedł dzień, który zadecydował o wszystkiem.

Nadchodzi wiadomość o śmierci syna.
— „Którego?!" — wyrywa się jęk straszny z piersi matki.

Upływa okrutna chwila wyczekiwania i do komnaty wbiega — Robert. Jedno macierzyństwo zamarło, lecz, jak Feniks z popiołów, zrodziło się w tej samej chwili drugie. Wzrok błaka się na zbladłych ustach syna. Padają sobie w objęcia, i uszy matczyne chwytają szept upiony słowa o dziwnej, niewysłowionej melodji w nim zaklętej.

— „Matko, matko"...

* *

Rolę księżny grała p. Mrowińska. Rola to trudna, wymagająca skupienia i skojarzenia silnych potencji artystycznych. Jest poniekąd konglomeratem wyniosłości, dystynkcji, pogardy, nienawiści i żarliwej miłości. Kreacja na olbrzymią skalę aktorską. Artystka potrafiła wszystkim tym uczuciom dać wyraz plastyczny a w scenach aktu trzeciego umiała grą swą wywierać wrażenie niepowszednie.

P. Rymsza w roli Roberta po raz pierwszy wykazał, o ile grę podnieść może przy odpowiedniem hamowaniu i „tem perowaniu" swych ruchów. Nie odbiegł od rzeczywistości, jeśli kreacje jego nazwę bardzo dobrą. Artysta zrozumiał, że uwydatniać efektowne momenty dramatyczne można stosowaniem środków najbardziej prostych. Tem silniejszem jest osiągane wrażenie. Od początku do końca akcji wysuwał się na czoło widowiska.

P. Mirska-Zarębina, jako matka księżnej, wykazała dużo dystynkcji i umiaru. W djalogach była równa i interesująca.

Rolę Gastona potraktował poprawnie p. Karski. Przydałoby się cokolwiek więcej elastyczności w ruchach.

Miłą i ujmującą była p. Kiślinżanka. Artystka ta posiada zdolności, które należałoby więcej wyzyskać, temwięcej, że idą w parze z naturalnym wdziękiem.

P. Zbierzowska z mało wdzięcznej roli mściwej i wyrachowanej córki notarjusza wykrzesała parę ciekawych momentów pełnych zaczajonego temperamentu.

Kardynałem był p. Bay-Rydzewski. Niewielka ta rola znalazła w nim doskonałego interpretatora.

Z pozostałych wykonawców na wymienienie zasługują pp. Szonertowna, Szymańska, Jaworski, Panek i Maciejewski.

Reżyserja sztuki b. staranna. Dekoracje efektowne. Pr.

Głos Bydgoszczy i okolicy

Bydgoszcz, dnia 21. 10. 1926 r.

⊙ APTEKI Z NOCNYM DYŻUREM. Apteka na placu Piastowskim, apteka pod Złotym Orłem na Starym Rynku..

*

⊙ KALENDARZYK TEARALNY.

Piątek — „Cały dzień bez kłamstwa".
Sobota godzina 4 popoł. — „Królowa Śnieżka (premjera).
Sobota godz. 8 wiecz. — „Odsiecz Wiednia".
Niedziela godz. 2 — „Królowa Śnieżka".
Niedziela godz. 4 — „Skalmierzanki (ceny zniżone).
Niedziela godz. 8 — „Cały dzień bez kłamstwa".

⊙ ZE SREBRNEGO EKRANU. W **Nowościach** dziś premjera. Tytuł wielce, wstydliwy, a... ciągnący. W rzeczy samej śliczna **Collin Moore** bawi cudnemi toaletami oraz wytwornością gry nieporównanej.

Nowości — Pani dziś jest bez koszulki.

Corso — Tajemnicza ręka...

„Kristal": „Czerwony goniec".

„Marysieńka": „Kobiety, które rządzą".

Widowisko warte zobaczenia...

W **„Kristalu"** w dalszym ciągu „Czerwony goniec" bawi efektami apaszowskiemi.

Widzów wciąż mnóstwo.

Widocznie obraz wart tego...

Z ZA KULIS.

„Królowa śnieżka i 7-iu karłów" baśń fantastyczna dla grzecznych dzieci okraszona śpiewami i tańcami w przeróbce scenicznej C. Danielskiego, w układzie i dostowaniu muzycznem T. Dawidowicza daną będzie poraz pierwszy w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 4-ej popołudniu. Reżyser Cz. Strzelecki wespół z baletmistrzem Fabianem przygotowują naszym milusieńkim wiele miłych i uciesznych niespodzianek. Przygotowano nową wystawę (p. Czaplicki) kostjumy, efekta świetlne i sceniczne, wogóle nie zaniedbano niczego coby mogło wyjść na jej pożytek. Ceny miejsc najniższe. Kapelmistrz T. Dawidowicz.

Józef Śliwiński w Bydgoszczy.

Wszechświatowej sławy artysta obok Paderewskiego najznakomitszy pianista polski Józef Śliwiński, znany i podziwiany w całej Europie, ostatnio z okazji koncertów w Paryżu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej odznaczony Legją Honorową, przybędzie w poniedziałek, dnia 25 bm. i wystąpi jedyny raz w Teatrze Miejskim o godz. 8-ej w. Fortepian koncertowy Blüthnera użyczony bezinteresownie przez firmę B. Sommerfeld w Bydgoszczy.

„Cały dzień bez kłamstwa"

(Wrażenia z premjery).

Aktów trzy. Autor-Amerykanin, p. Montgomery. Teatr bydgoski rzecz tę wystawił w dniu 21 października tj. wczorajszego czwartku. Trzeba dodać jednym tchem, że wystawił bardzo starannie. A zarazem i trafnie. Sztuka ta może się na dłuższy nawet dystans podobać tutejszej publiczności. Dusze o kulturze nieprzerafinowanej i łatwo się rozumieją. Pod tym zaś względem Bydgoszcz zaiste niedaleko padła od Ameryki.

Przytem fabuła sztuki naprawdę ciekawa i arcyzajmująca w swem pełnem prostoty założeniu. Oto między Bobem Benuetem i trójcą wyznawców kłamstwa życiowego Dickiem Donelly, Van Dusenem i ojcem ubóstwianej przez Boba Gweny, Ralstonem staje zakład o 10,000 dolarów, który zresztą prowokuje przyszły teść mówiąc:

— Założę się, iż nie zdołasz przeżyć jednej doby bez kłamstwa—

Bob chętnie zakład przyjmuje, gdyż pragnie podwoić przytem powierzony sobie fundusz filantropijny, wynoszący akurat 10,000 dolarów.

I z tą też chwilą zaczynają się perypetje człowieka, który postanowił przeżyć „jeden dzień bez kłamstwa". Tą drogą idąc, mąci on bez swej woli nawet, pożycie małżeńskie Bogu ducha winnych Ralstonów, co gorsza szczerem wyznaniem kompromituje się sam w oczach tej, którą kocha, tj. Gweny.

Dopiero, gdy z uderzeniem godziny 4 minął nieszczęsny dzień prawdy, Bob bez namysłu sięga po kłamstwo i.... wszystko niem naprawia, co dotąd prawdą nabroił. Wtedy dopiero Numa idzie za Pompiliusza czyli Bob dostaje rękę ukochanej, jako, iż w świecie naprawdę tylko jedna miłość jest coś wartą, reszta to wszystko blaga.

Naturalnie jest to filozofja ściśle amerykańska a więc ta sama, która każe Fordowi wyrzucać dziennie po 9,000 samochodów gotowych, a teściowi Boba wygłaszać programowe credo życia, które brzmi:

— Jeżeli możesz, rób dolary uczciwie, a jeśli nie możesz, to.... i tak je rób!

Zdaje się, że nasz europejski świat powojenny nie bardzo jest zaskoczony tą dewizą. Choć u nas przewalutowuje się ja na złote.

To też tak liberalną sztukę oklaskiwano z wielkim zapałem, do czego w lwiej części przedewszystkiem przyczyniła się pełna werwy i lekkości gra całego grającego zespołu z pp. Dybizbańską, Sarnecką, Zonerem, Lenkiem, Strzeleckim i Stępwoskim na czele.

Zwłaszcza akt pierwszy, gdzie wszyscy wzajem w kółko zaciągają się na akcje nieodbudowanej a więc nic nie wartej kopalni rtęci, grany był „con amore".

O wykonaniu zresztą tej doskonałej i naprawdę amerykańskiej komedji napiszemy przy innej okazji osobno, jak na to utalentowani wykonawcy szczerze zasługują.

—:—

Co urządzili bydgoscy drogerzyści.

We środę, 20 bm. odbyło się o godz. 8-ej wieczorem w sali Resursy Kupieckiej zebranie Towarzystwa Drogerzystów, na które członkowie stawili się w komplecie. Przewodniczył obradom prezes, p. Kiedrowski, protokół prowadził sekretarz Tow., p. Czepczyński.

Jedną z najważniejszych pośród omawianych spraw była **kwestja kursów drogerzystów**, żywo obchodząca wszystkich członków. Kursy takie istnieją w Bydgoszczy z programem nauki dwu i jednorocznym i mają za zadanie wyszkolić uczestników tej szkoły na dzielnych fachowców i pomocników drogerzystowskich.

Członkowie Towarzystwa w zrozumieniu potrzeby poparcia tych kursów, które mają dać im w przyszłości wyszkolony już materjał pomocniczy, **uchwalili pomoc uczniom w nauce przez zakupno im książek fachowych i mikroskopów, tudzież uchwalono nagrody dla trzech najlepszych uczniów** w postaci wartościowych książek.

Drugie miejsce zajęło **omawianie spraw cennikowych.** Aby uniknąć nieuczciwej konkurencji postanowiono **zbierać się raz w tygodniu i wspólnie układać** ceny na wszelkie artykuły, tak, aby wszystkie składy drogeryjne miały jedne i te same ceny.

Na wniosek p. Lewandowskiego, postanowiono wszelkie zakupy towarów uskuteczniać wspólnie przez wysłanego z grona członków delegata. W ten sposób drogerzyści, zakupując towar w większej ilości i po tańszej cenie, taniej również będą mogli oddać go swym odbiorcom.

Resztę porządku dziennego wypełniły sprawy wewnętrzne i koleżeńskie członków Towarzystwa. **El-Zet.**

Wśród bydg. czeladzi rzemieślniczych.

Onegdaj w dniu 20 bm. o goz. 7,30 w „Domu Czeladzi" odbyło się zebranie Tow. Czeladzi. Zagaił prezes p. Lewandowicz. Rozpoczął p. Nowakowski referatem na temat: „Historja powstania prasy w ogólności a prasy pomorskiej w szczególności". Mówca podkreślił, iż mimo dużej przewagi żywiołu żydowskiego w Polsce przodujemy wśród narodów słowiańskich pod względem liczby praw szczerze narodowych.

Wśród komunikatów zarządu podał prezes Lewandowicz do wiadomości zebranych, że Towarzystwo weźmie udział w uroczystościach poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Sienkiewicza w dniu 31 października.

Najbliższy odczyt w Tow. wygłosi red. Śliwiński „O rozwoju lotnictwa w Polsce".

Pozatem jest w programie gremjalne zwiedzenie bydgoskiej fabryki obuwia „Weynerowski i Syn", lotniska przy szosie Szubińskiej, „Drukarni Bydgoskiej" itd.

Pod koniec zebrania poinformował p. L. zebranych, iż do kuratorjum opieki nad młodzieżą rzemieślniczą zostali wybrani z ramienia Związku Cechów pp.: Budniarski, Brzozowski i Lewandowicz, poczem około godz. 10 zebranie zamknięto.

O uprawnienie średnich szkół zawodowych.

Zrozumienie potrzeby kształcenia zaw. młodzieży przenika coraz głębiej społeczeństwo dzisiejsze. Szereg urzędowych enucjacyj, budżet Ministerstwa Oświaty, budżety komun i zrzeszeń wykazują, że zrozumienie konieczności szerokiej sieci szkół zawodowych propagandy niemal już nie potrzebuje. Niemniej równolegle z powyższem obserwuje się i to zjawisko, że doskonałe nawet szkoły zowodowe nie wytrzymują konkurencji ze szkołą gimnazjalną, notorycznie przepełnioną. Jeśli jeszcze dziecko rzemieślnika, robotnika czy kupca dość często po ukończeniu szkoły powszechnej zostaje oddane do szkoły zawodowej, to rzadko w niej znajdujemy dzieci rodziców inteligencji, lub dzieci warstw zamożniejszych. Często ojciec lub matka po wygłoszeniu tyrady o konieczności zawodowego kształcenia własne dziecko lokuje w gimnazjum, mimo że uzdolnienie chłopca czy dziewczynki, ich zamiłowania idą zupełnie w przeciwnym kierunku. Stąd przeciążenie, przeładowanie szkół ogólnokształcących elementem uczniowskim nieodpowiednim, nienadającym się zupełnie do szkoły, dla której typową cechą jest kształcenie formalne. Obniża to zjawisko poziom gimnazjów, obniża również znaczenie szkoły zawodowej, na którą duża jeszcze część społeczeństwa patrzy jak na kopciuszka w hierarchji szkolnej.

Szukając przyczyn tego tak niepożądanego i niezdrowego społecznie objawu, nie można się ograniczyć na łatwym i powszechnie przyjętym komunale, że Polacy unikają pracy fizycznej, że rzemiosło czy fach różny od typowej pracy umysłowej jest uważany za niższą kategorję pracy. Oczywiście te przesądy graja też pewną rolę, ale już na szczęście coraz mniejszą, gdyż rośnie świadomość konieczności wyparcia z rzemiosła, techniki i handlu polskiego obcego żywiołu, który pospolicie temi zajęciami owładnął.

Jedną z najpoważniejszych przyczyn pewnej rezerwy społeczeństwa względem szkoły zawodowej jest fakt, że nie daje ona zupełnie możności dalszego kształcenia się w specjalnych wyższych zakładach kończacym szkołę wychowankom. Nie idzie tu o to bynajmniej, by każdy wychowaniec średniej szkoły zawodowej szedł na politechnikę, do szkoły sztuk pięknych czy też akademji handlowej, nie jest to ani konieczne, ani pożądane nawet. Trzeba jednak zdolniejszym jednostkom umożliwić po skończeniu szkoły zawodowej kontynuację kształcenia bez zmuszania ich do składania egzaminu maturalnego w gimnazjum. Uznając wykształcenie zawodowe średnie za równorzędne z otrzymaniem wykształcenia gimnazjalnego, należy zrobić jeszcze krok jeden i uznać, że wychowanie średniej szkoły ma prawo dalszego kształcenia się w wyższym zakładzie tego samego typu, co ukończona przezeń szkoła średnia. Przeto abiturjent średniej szkoły handlowej winien po pomyślnym jej ukończeniu mieć otwarte drzwi akademji handlowej; kończący średnią szkołę budowy maszyn powinien móc dostać się bez dodatkowych egzaminów na politechnikę na tejże wydział budowy maszyn i t. d.

Łatwo przewidzieć, że wprowadzenie tej reformy zapełniłoby nasze szkoły zawodowe i tą młodzieżą, która mimo wyraźnych zamiłowań i uzdolnień dotychczas jej unika wyłącznie z tych powodów by przez ukończenie gimnazjum zapewnić sobie często zresztą problematyczną możność kształcenia się w szkole wyższej.

Można tu odeprzeć argumenty przytoczone pospolicie używanem twierdzeniem, że wyjątkowe uzdolnienia zawsze przeszkody przełamią, że i matura ich nie przestraszy. Trzeba jednak wojując tym argumentem liczyć z tem, że bardzo często warunki materjalne nie pozwalają na mało produkcyjną dla zawodu gorączkową pracę przygotowań do matury, do czego po skończeniu szkoły zawodowej potrzeba roku lub dwu nauki z racji odrębności programów. Nie jest też dla ekonomji narodowej rzeczą obojętną, czy wykształcenie jednostki trwa dwa lata dłużej, niż jest to potrzebne. Czynniki właściwe winny u władz miarodajnych wszcząć szeroko zakrojoną akcję, by słusznemu postulatowi zapewnienia abiturjentom średnich szkół zawodowych możności kontynuowania fachowych studjów w szkołach wyższych zadość uczynić.

Luc.



NOWOŚĆ TECHNICZNA DLA ROLNICTWA.
Na wielkiej wystawie rolniczej w Buc (Francja) demonstrowano nowy typ traktora motorowego, w którym benzynę zastępuje węgiel drzewny, wytwarzający przy spalaniu dostatecznej ilości energji do poruszania pługów. Oszczędność tym sposobem osiągana, dochodzi do 33 proc.

Odwołanie przeciwko podatkowi dochodowemu na rok 1926.

Władze wymiarowe doręczyły płatnikom podatku dochodowego nakazy płatnicze. W wielu wypadkach komisja szacunkowa wymierzyła podatek od dochodu osiągniętego za rok 1925 za wysoko, skutkiem czego podatnicy będą zmuszeni odwołać się przeciwko decyzji komisji szacunkowych. Pragnę w tym celu podać najniezbędniejsze wskazówki odnośnie sporządzania odwołań.

Przed wniesieniem odwołania powinien płatnik z reguły zażądać podstaw wymiaru podatku dochodowego. Podanie takie skierowane do Urzędu Skarbowego i odstemplowane na 2.— zł., może mieć treść następującą:

„Niżej podpisanemu doręczony został dnia 18. 10. 1926 r. nakaz płatniczy Nr. 2375 na podatek dochodowy na rok 1926 Ponieważ podany przezemnie dochód w zeznaniu został przez komisję szacunkową dla podatku dochodowego zmieniony, zamierzam przeto przeciw wymiarowi wnieść odwołanie. Proszę przeto po myśli art. 67 ustawy o podatku dochodowym o doręczenie mi podstaw wymiaru podatku dochodowego“.

Skutkiem wniesienia podania o wydanie podstaw wymiaru, zostaje przedłużony termin do wniesienia odwołania o tyle dni, ile ich zostawało w dniu wniesienia podania o podstawę plus dnie otrzymania odpowiedzi z Urzędu Skarbowego. Płatnikowi przysługuje prawo udać się do Urzędu Skarbowego i wprost ustnie zażądać podstaw wymiaru.

Otrzymawszy podstawy wymiaru, płatnik może wnosić odwołanie do komisji odwoławczej dla podatku dochodowego przez Urząd Skarbowy, przyczem wnieść odwołanie może każdy płatnik, bez względu na to, czy złożył lub nie złożył zeznania. Zwiększony wymiar podatku wbrew zeznaniu płatnika może pochodzić stąd, że np. Urząd Skarbowy nie odliczył odsetek od długu, nie uznał składek podatnika i jego rodziny do Kasy Chorych, Zakładu Ubezpieczeń lub premji od ubezpieczeń na wypadek śmierci lub na dożywocie.

Składki do Kas Chorych, ubezpieczeniowych i pogrzebowych, nie mogą przekraczać 300 zł. rocznie za każdą ubezpieczoną osobę, a premje od ubezpieczeń na wypadek śmierci lub na dożywocie 300 zł. rocznie na rachunek podatnika wzgl. 600 zł. na rachunek podatnika i jego rodziny.

Może się również zdarzyć, że nie zostały potrącone z dochodu przez władze wymiarowe podatki bezpośrednie, państwowe i komunalne, z wyłączeniem podatku dochodowego, majątkowego i podatku od tantjem wzgl. procenty i perjodyczne świadczenia dla członków rodziny, np. alimenty. Zdarzyć się również może, że płatnikowi, którego dochód nie przekraczał w roku 1925 7 200 rocznie, a na jego wyłącznem utrzymaniu znajdował się więcej niż 1 członek rodziny, władza wymiarowa nie obniżyła przypadającą stopę procentową o dwie skale od każdego członka rodziny.

Na podstawie § 135 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodowym płatnik wnoszący odwołanie, może się na jego poparcie powołać na dowody znawców, świadków, zapiski, księgi i to niekoniecznie handlowe. W myśl art. 68 ustawy podatnik ma prawo w odwołaniu żądać, ażeby w celu uzasadnienia podniesionych w odwołaniu zarzutów, był zawezwany na posiedzenie komisji odwoławczej. Zachodzić to może jednak wtedy, jeżeli odwołanie może poprzeć np. dokumentami, księgami itp. Zwracam jednak uwagę płatników, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje zapłaty podatku dochodowego, który wraz z podatkiem komunalnym musi być zapłacony najpóźniej w dniu 1 listopada, o ile nakaz płatniczy otrzymał podatnik najpóźniej w dniu 15 października. Przy podatku dochodowym wpłatę można uskutecznić w terminie ulgowym do 15-go listopada, zwracam jednak uwagę, że już w dniu 2 listopada Urzędy Skarbowe, o ile same ściągną podatek mają prawo doliczać koszta egzekucyjne. W wypadku gdy płatnik otrzymał nakaz płatniczy po dniu 15-go października, to podatek jest płatny 30 dni po doręczeniu nakazu.

Na zasadzie art. 72 ustawy o podatku dochodowym i art. 138 rozporządzenia wykonawczego komisje szacunkowe mogą rozstrzygać odwołania i to w dwóch wypadkach, gdy zgodnie z wnioskiem przewodniczącego komisji uznają, że odwołania należy w całej rozciągłości uwzględnić oraz, gdy wskutek częściowego uwzględnienia odwołania następuje obniżenie podatku w sumie nie przekraczającej 200 zł. Komisja szacunkowa zawiadania wówczas płatnika o swej decyzji. Jeżeliby płatnik mimo to czuł się pokrzywdzonem rozstrzygnięciem komisji, gdyż uwzględniono tylko częściowo jego odwołanie (obniżono mu podatek tylko o 200 zł., a żądał o 250 zł.), to wówczas płatnik ma prawo w przeciągu 8 dni od dnia otrzymania zawiadomienia z decyzją komisji szacunkowej zażądać, ażeby jego odwołanie przesłano do rozstrzygnięcia komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej. Przykładowo sprawa przedstawia się następująco: Płatnikowi wymierzono dochód na 5000, a podatek na 202.— zł. Podatnik wniósł odwołanie, a komisja szacunkowa w zakresie swej władzy obniżyła dochód płatnika na 4 200 zł., a podatek na 102 zł. Ponieważ płatnik utrzymuje, że dochód wynosi jego 2 000 zł, przeto w przeciągu dni 8 może żądać od komisji szacunkowej, by jego odwołanie przesłała do komisji odwoławczej.

Dr. T. Rzepecki.

Pierwszy budżet polski zredagowany po europejsku.

Budżet na rok 1927/28 odbiega pod względem redakcyjnym od wzorów dotychczasowych i oparty jest na budżetach zagranicznych. Poszczególne działy będą miały obszerne uzasadnienie, nad to zamieszczone będą tablice statystyczne, etaty osobowe itd., materjały wyjaśniające poszczególne pozycje. Tekst zajmie przeszło 800 stronic, jego druk ukończony zostanie 26 bm.

Po ukończeniu druku p. Prezydent Rzplitej zarządzi otwarcie nowej sesji sejmowej.

Co mówią nasi finansiści o manifeście gospodarczym całego świata.

Dwie pesymistyczne opinje.

Prezes Banku Polskiego p. St. Karpiński, którego podpis widnieje pod manifestem, oświadcza, że wystosował do gubernatora Banku Anglji pismo, zawierające zastrzeżenia, co do treści manifestu. W piśmie tem zaznacza on, że aczkolwiek zasada zniesienia barjer celnych jest usprawiedliwiona, to jednak **kraje słabe ekonomicznie**, do czasu równomiernego nasycenia kapitałami wszystkich państw, **muszą się odgradzać od nadmiaru importu.**

Prezes Karpiński, wysuwając to zastrzeżenie, nie zobwiązał adresata, iż ma być ono dołączone do manifestu, jak tego żądali finansiści francuscy i włoscy.

B. premjer Wł. Grabski ocenia manifest gospodarczy finansistów całego świata bardzo pesymistyczne. Jego autorom chodzi o zniesienie wszelkich barjer celnych. Leży to wyraźnie w interesie tych, którzy uważają się za silniejszych gospodarczo od innych. W wypadku urzeczywistnienia ideałów manifestu, **kraj nasz zostałby zalany produktami niemieckiemi, przemysł nasz upadłby** i zostalibyśmy zepchnięci do roli kraju typowo rolniczego. P. Grabski dziwi się, jak przedstawiciele Polski mogli podpisać ten dokument.

Kronika krajowa.

— **MINISTER NIEZABYTOWSKI LUSTRUJE LASY I DOMENY PAŃSTWOWE.** W podróży inspekcyjnej p. minister rolnictwa Niezabytowski objeżdżał samochodem północne nadleśnictwa wielkopolskie. Lustrację lasów państwowych ukończył p. minister w Sierakowie i po południu przybył do Poznania, gdzie zapoznał się z pracami wojewódzkiego wydziału domen państwowych i lasów oraz Wielkopolskiej Izby Rolniczej. P. minister Niezabytowski wyjechał do Arkuszewa pod Gnieznem.

— **POPRAWA SYTUACJI W PRZEMYŚLE.** Podniosła się liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym o 24 proc., w przemyśle mineralnym o 96 proc., w przemyśle włókienniczym o 37 proc., w przemyśle budowlanym o 110 proc., przy robotach publicznych o przeszło 700 proc. Nastąpiła również poprawa w t. zw. częściowem bezrobociu klęskowem tak dla robotników jak i przedsiębiorców. W styczniu przeszło ⅛ część zatrudnionych musiała pracować przez część tygodnia, w sierpniu przez niepełny tydzień pracowała jedynie 1/15, przeważnie jednak po 4—5 dni.

Według danych statystycznych, podniesienie produkcji krajowej wzrasta stopniowo z z miesiąca na miesiąc.

— **TERMIN JARMARKU NASIENNEGO.** Doroczny ogólno-krajowy jarmark nasienny odbędzie się dnia 4—6 grudnia r. b. w gmachu Centralnego Tow. Rolniczego w Warszawie. Termin ten jest wcześniejszy, niż lat ubiegłych, odpowiada jednak lepiej potrzebom rynku nasiennego, gdyż sprzyja lepszemu wyzyskaniu konjunktur eksportowych dla nasion polskich i pozwala na przygotowanie koniecznego materjału siewnego na potrzeby wewnętrzne. Bliższych informacyj odnośnie organizacji jarmarku udziela Sekcja Nasienna C. T. R., ul. Kopernika 30 i Związek wytwórców nasion ogrodowych, ul. Bagatela nr. 3 — w Warszawie.

— **ILU LUDZI PRACUJE W POLSCE.** Ciekawe jest zestawienie, dotyczące zatrudnienia ludzi według poszczególnych zawodów. A więc z rolnictwa utrzymuje się 64,3 proc., t. j. 17,5 miljonów osób. Z przemysłu i górnictwa 14,9 proc., czyli przeszło 4 milj. mieszkańców. Z handlu i komunikacji 9,5 proc., czyli 2½ milj. ludzi. Na wolne zawody, wojsko, służbę publiczną, rentjerów etc. przypada 11,3 proc., t. j. przeszło 3 miljony osób. Procent produkcyjny czynnej ludności jest bardzo wysoki i wynosi 54 pr.

Giełda pieniężna.

Grudziądz, dnia 21. X. 26 r.

Waluty.

Warszawa. Dolar urzędowo 9.00 zł., prywatnie 9.02½ zł. Tendencja utrzymana. —

Dewizy.

Warszawa. Belgja 25.66, **Holandja** 360,75, Londyn 43,69, **Paryż 27,80**, Praga 26,72, Szwajcarja **174,10**, **Wiedeń** 127,36, Włochy 40,12.

Gdańsk. Za 100 zł. loco **Gdańsk 57.10** do 57.25, przekaz na **Warszawe 56.95 do** 57.10, dolar w stosunku do **zł. przekaz na** Warszawę 9—9.03, za 100 **guld. prywatnie** 175—175⅞.

Giełda towarowa.

Notowania ziemiopłodów w Gdańsku.

Bez zmiany tak jak dnia 20. 10. br.

Notowania ziemiopłodów w Warszawie.

Żyto kongresowe 117 f. 36.75—37, 116 f. 36.75, żyto poznańskie 117, f. gwarantowane 37, jęczmień kongresowy browarowy 36.50. Usposobienie spokojne.

Najbardziej zażydzone miasto Pomorza.

II.

Zastraszające rozmiary zażydzenia miasta. Kto winien?

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Lidzbark, 21. 10. 1926.

W jednym z poprzednich numerów „Głosu **Pomorskiego**" czytałem o pladze, jaka nawiedziła sąsiednie miasto **Działdowo:** napływ ewangelików z Cieszyńskiego do polskich Mazur po stanowiska, urzędy, zaszczyty i pieniądze.

U nas, w **Lidzbarku**, mamy do czynienia z gorszą jeszcze plagą, z żydostwem, które szuka dla siebie także eldorada, azylu i punktu oparcia dla dalszych wypadków na Pomorzu.

W poprzednim swym liście pisałem, jak to wyprawa po złote runo pioniera walczącego semityzmu, p. **Joela Icka Mocnego**, doskonale się udała dzięki poparciu, udzielonego mu przez samo społeczeństwo polskiego Lidzbarka, oraz dzięki krótkowzroczności samego Magistratu.

Obraz ten jednak nie byłby pełnym. Muszę go dzisiaj uzupełnić.

Prócz znanego już nam, władzom sądowym i skarbowym p. **Joela Icka Mocnego**, tak mocnego, że zatrudnia około 50 dalszych żydków, mamy niestety pozatem w Lidzbarku takie dalsze placówki żydowskie, jak:

1 sklep obuwia — Jakobsona;
2 sklepy bławatów — Treyera i Sokołowera (3-ci sklep się w tej chwili zaprowadza);
1 handel skórą — Stawickiego;
1 sklep kolonjalny — Wolffa;
1 sklep żelaza i emalji — Wióra;
1 wielki młyn parowy — Freyera;
2 wielkie tartaki — Fabera i Sp. Akc.;
2 handlarzy skórkami;

Krzesny, żyd niemiecki, optant, handluje końmi, właściciel domu, do którego sprowadził 3 żydowskie rodziny z Rypina.

Młyn Freyera zatrudnia tylko 1 młynarza Polaka i 2 robotników polskich; cały personel biurowy, magazynowy itd. jest żydowski; zatrudnia także mnóstwo żydowskich handlarzy, skupujących do młyna zboże.

Tartak drzewny „Spółka Akcyjna Warszawskiego Tow., Oddział Lidzbark", ufundowany na tylko 40 proc. kapitału żydowskiego, zatrudnia jako kierownika żyda, który zdołał tartak unieruchomić, zamknąć, śpichlerz firmy wydzierżawiając żydowi **Matalskiemu**, razem z tymże prowadząc prywatnie handel zbożem, obracając pieniędzmi firmy.

Jeżeli doliczymy do powyższych danych mnóstwo żydowskich książkowych, buchalterów, pracowników biurowych, sklepowych i magazynowych, handlarzy pośredniczących, pomocników handlowych i faktorów, przyjdziemy do zastraszającej liczby — jak mnie informują — około 100 rodzin żydowskich i około 500 osób żydowskich, zameldowanych w Lidzbarku i niezameldowanych, lecz tu przebywających, zarobkujących i pracujących.

Na ogólną liczbę mieszkańców Lidzbarka (4 000 osób) aż 500 żydów, zaiste to dużo! bardzo dużo! bo ⅛ część mieszkańców! Najważniejsze warsztaty pracy w Lidzbarku (młyny, tartaki) w rękach żydowskich! Dużo sklepów żydowskich w najlepszych punktach miasta położonych: przy głównym rynku (Placu Hallera) Sokołower, Freyer, Wolff itd.

Co czwartek na targach tygodniowych roi się od żydostwa! Jeszcze gorzej dzieje się na jarmarku kramnym miesięcznym: budka przy budce, należąca się żydom z Rypina, Mławy, Sierpca itd. Mrowisko handlującego żydostwa!

Na ostatnim jarmarku we wrześniu interes szedł wyśmienicie. To też żydostwo uskuteczniło swe zakupy zimowe u „swoich" — Sokołowerów, Wolffów, Freyerów i Jakobsonów — uwożąc ze sobą do Kongresówki grosz zarobiony na Pomorzu!

Taki jest stan faktyczny, świadczący źle o naszym Lidzbarku, jako o mieście jedynem najbardziej zaśmieconem, bo zażydzonem, na całem Pomorzu!

A jednak były czasy, gdy bóżnica stała pustką — na sprzedaż. Była w Lidzbarku tylko 1 (jedna) rodzina żydowska, było zaledwie 8 głów żydowskich.

Komu zawdzięczamy tak radykalną na naszą niekorzyść zmianę?

Jesteśmy w posiadaniu spisu nazwisk poważnych obywateli, którzy swe zaoszczędzone grosze pożyczali żydom, dając im broń do ręki, umacniając żydostwo w walce konkurencyjnej z przedsiębiorstwami polskiemi. Ba, urzędnicy państwowi przyznają się do tego i chełpią się tem!

Znamy ziemian Polaków, którzy handlują wyłącznie z żydami, sprzedając im swe ziemiopłody i bydło, kupując konie, nawozy, maszyny i sprzęty wyłącznie od żydów, mimo że mamy na miejscu konkurencyjne firmy polskie. Znamy Polaków, którzy umożliwili żydom osiedlenie się i wciąż ich popierają!

A ostatecznie, czy p. burmistrz i Magistrat prześwietny Lidzbarka w tej sprawie nic nie mieli do powiedzenia i uczynienia? O czem myśleli? Czem się dotąd zajmowali? A. N.

Kronika

GRUDZIĄDZ, 22. października 1926 r.

KALENDARZYK: Piątek 22 października Filipa
Sobota 23-go Ignacego bw.
Wschód słońca 6 38 zachód 16. 50
Wschód księżyca 17 56, zachód 7 48

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie:

Dziś rano temperatura 1°7 Cels., wilgotność 93 proc., stan nieba: pochmurno.

Rozkład ciśnienia w Europie: wysokie ciśnienie nad Atlantykiem, Anglją, Europą środkową i Bałkanami. Depresja nad Hiszpanją oraz Skandynawją, Bałtykiem, Finlandją i Rosją północną.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: na północy i północnym wschodzie pochmurno, deszcz lub śnieg, w środku i na zachodzie chmurno, rankiem mglisto, na południu — pogodniej. Temperatura bez znacznych zmian. Słabe wiatry zachodnie.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił w czwartek dnia 21-go października o godz. 8-ej rano 1,37 mtr.

*

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od dnia 23 do 29 października Apteka pod Łabędziem, Rynek 20, telefon 142.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek (22. 10.) — **teatr nieczynny.**

Sobota (23. 10.) — **popołdniu** o godz. 5 przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych **„Młody las“.**

Sobota (23. 10.) — **wieczorem: Koncert Józefa Śliwińskiego.**

Niedziela (24. 10.) — **popołudniu o godz. 4-ej: „Młody las“.**

Niedziela (24. 10.) — **wieczorem: „Nieprzyjaciółka“.**

Poniedziałek (25. 10.) — **teatr nieczynny.**

Wtorek (26. 10.) — **„Wielka księżna i chłopiec hotelowy“** (przedstawienie popularne po cenach najniższych).

*

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO. Józef Śliwiński,** najznakomitszy obok Paderewskiego współczesny pianista polski, niezrównany, natchniony odtwórca Chopina przybędzie do naszego miasta w sobotę, dnia 23-go bm. i wystąpi jednorazowo w Teatrze Miejskim. Spodziewać się więc można, że koncert tego niezrównanego mistrza tonów zgromadzi tłumy słuchaczy. Koncert odbędzie się nieodwołalnie w nadchodzącą sobotę o godz. 8-ej wiecz. Fortepian koncertowy Bechsteina dostarczy bezinteresownie firma Sommerfeld.

Przedstawienie dla młodzieży. W nadchodzącą sobotę zapowiedziane jest specjalne **przedstawienie dla uczącej się młodzieży** po cenach najniższych bo od 40 gr do 1,50 zł. Na repertuarze świetna sztuka Hertza **„Młody las“**, z którą cała młodzież szkolna winna się zapoznać. Początek o godz. 5-ej. Na **„Młody las“** wybierają się wszystkie szkoły gremjalnie.

Niedziela po południu — afisz zapowiada **„Młody las“** Hertza. Początek o godz. 4-ej.

„Młody las“ jest sztuką dostępną dla wszystkich, to też wszyscy winni się z nią zapoznać, a zwłaszcza ci, którzy nie będąc pod zaborem rosyjskim, nie byli świadkami okrutnego wychowania i znęcania się nad dziećmi polskiemi, uczęszczającemi do ich szkół.

Nieprzyjaciółka“ sztuka głośnego autora włoskiego Niccodemi'go ukaże się na niedzielnem wieczorowem przedstawieniu poraz drugi.

„Ułani ks. Józefa Poniatowskiego“ wkrótce wejdą na repertuar naszej sceny. Próby już się odbywają pod reżeserją St. Zięciakiewicza.

** **NOWY WIZYTATOR.** Min. Oświaty powołało od października br. obecnego dyrektora gimnazjum męskiego w Chełmnie, p. Sznyta, do kuratorjum Pomorskiego dla pełnienia funkcyj wizytatora szkół średnich.

—** **POLSKA MŁODZIEŻ GDAŃSKA W GRUDZIĄDZU.** W sobotę dnia 23-go i w niedzielę dnia 24-go bm. będzie gościć w naszem mieście młodzież polska z Gdańska, zaproszona przez tutejszą młodzież szkół średnich na **międzyszkolne zawody sportowe.** W sobotę po wspólnym obiedzie będą obecni nasi sympatyczni goście na przedstawieniu **„Młodego lasu“.** W niedzielę po wspólnem nabożeństwie w kościele seminaryjnym wycieczka zwiedzi Grudziądz. Popołudniu zaś o godz. 2-ej odbędą się na nowo otwartem boisku miejskiem **zawody sportowe.** Na program złożą się: zawody lekko-atletyczne, match footbalowy oraz rozgrywki w piłkę latającą i koszykową. Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr.

—** **ŚWIĘTO MŁODZIEŻY POLSKIEJ.** Z okazji 200-setnej rocznicy Kanonizacji Św. Stanisława Kostki ogłosił Episkopat na dzień. 14 listopada święto młodzieży polskiej.

U nas, w Grudziądzu, dzień ten będzie poprzedzony rekolekcjami dla młodzieży męskiej, nietylko zorganizowanej w towarzystwach kościelnych, lecz i dla wszystkich młodzieńców miasta.

W dniu 14 listopada jest ponadto przewidziany pochód, oraz akademja na cześć Św. Stanisława Kostki. Zaproszenia do udziału w tej uroczystości będa rozesłane w najbliższym czasie.

Dziś zwracamy się do organizacji zainteresowanych, by nie urządzały w tym dniu żadnych gier i zabaw, któreby mogły stanowić pewną przeszkodę dla młodzieży a tem samem ujemnie wpłynąć na obchód uroczystości katolickiej i narodowej.

—** **NIEPOROZUMIENIE.** Wzmianka kronikarska. jaka pojawiła się w Nr. 243 naszego pisma pt. „Dla amatorek gimnastyki“ oparta była na nieporozumieniu.

Zgłoszenia na kurs gimnastyczny należy skierować do Zarządu Kółka gimnastycznego pań, a nie do prywatnej szkoły Powszechnej, jak było poprzednio podane.

—** **Z GIMNAZJUM KLASYCZNEGO.** W piątek, dnia 22 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się w auli zakładu konferencja wywiadowcza dla rodziców wzgl. opieki domowej uczniów. Po wywiadówce nastąpi zebranie Tow. Rodzicielskiego, na którem ks. prof. Rozkwitalski wygłosi wykład z zakresu współpracy domu ze szkołą.

** **WYCIECZKA SŁUCHACZY INSTYTUTU NAUCZYCIELSKIEGO.** Pod kierunkiem prof. Dobrowolskiego zwiedza Pomorze wycieczka słuchaczy przyrodniczego wydziału Instytutu Nauczycielskiego z Warszawy. Z Toruniem i jego instytucjami wycieczka zapoznawała się w dn. 18 i 19 bm. Na Pomorzu zabawi ogółem około 10 dni.

—** **NAWET I WÓZKI KRADNĄ.** Gede Gustaw, zamieszkały przy ul. Tuszewska Grobla Nr. 46, doniósł o kradzieży wózka, wartości 70 złotych.

Z ruchu nauczycielskiego
na Pomorzu.

Wąbrzeźno, dn. 14. 10. Na dzisiejsze nadzwyczajne posiedzenie Koła Nauczycielskiego, na które zaproszono także reprezentantów sąsiednich kół, stawiło się z górą 60 członków, w tem także księża Mowiński i Michholz. Obradami toczącemi się w podniosłym nastroju na sali „Pod Orłem“ kierował prezes powiatowy p. rektor Jan Nałęcz.

Po przyjęciu protokułu zajęto się oszczerczemi atakami, opublikowanemi w „Głosie Robotnika“ na wielce lubianego i zasłużonego inspektora szkolnego Art. Reiske'go. Po obszernej dyskusji uchwalono jednomyślnie protest zredagowany przez osobną komisję, który publikujemy na innem miejscu. Przebieg dyskusji i uchwały są żywym dowodem głębokiej sympatji, zaufania, jakie żywi ogół nauczycielstwa do swego przełożonego.

Następnie wygłosił referat organizacyjny prezes okręgowy poseł Nowicki. W dyskusji zabierali głos pp. Górski, Reymann, Schulz, Nowoczyn, Odymała, Gotkowiczowa, Hepówna, Jasiński, Kamprowski, Osiński. Wagnerówna, Ługiewicz i Nałęcz. Na zakup własnego „Domu Zdrowia“ w Zakopanem koło zapłaciło terminowo przypadającą nań część kosztów.

Po udzieleniu odpowiedzi przez referenta posła Nowickiego omawiano dalsze sprawy organizacyjne.

Koło nasze zorganizowało kurs dla sił pomocniczych, taki kurs zorganizuje także tej zimy, o ile zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów. Ponieważ w powiecie wąbrzeskim jest wielka liczba się wykwalifikowanych zarząd koła pracuje nad ich dalszem kształceniem, upraszając p. inspektora szkolnego, profesorów gimnazjum, naszych specjalistów oraz osobnych referentów pozamiejscowych (np. Knechta z Torunia) o wygłoszenie odpowiednich referatów z pedagogiki. **Zarząd nosi się tak** że z zamiarem urządzenia przy pomocy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego „Wyższego Kursu Nauczycielskiego“ 3-letniego.

Rektor Nałęcz omówił konieczność częstego urządzenia po należytem przygotowaniu zebrań rodzicielskich i wygłosi na następnem zebraniu referat „Jak zorganizować zebranie rodzicielstwa dla ułatwienia współpracy i wzajemnej pomocy domu rodzicielskiego i szkoły“.

Zebranie wywarło na wszystkich uczestników jak najkorzystniejsze wrażenie oraz przekonało wszystkach o nieustających zabiegach i mozolnych pracach ruchliwego zarządu koła.

Ruch towarzystw

(rt) **Walne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy Farze** odbędzie się w piątek, dnia 29 października r. b. na sali parafjalnej o godz. 4 i pół po poł. z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie; 2) wybór przewodniczącego i sekretarza; 3) protokół z ostatniego walnego zebrania; 4) sprawozdania zarządu: a) z działalności całorocznej, b) z kasowości; 5) udzielenie absolutorjum zarządowi przez komisję rewizyjną; 6) wybór zarządu na dalsze trzy lata; 7) wolne głosy; 8) zakończenie. — Zarząd upraszа wszystkich członków i życzliwych o łaskawy udział.

(rt) **„Koło Ziemianek“** zaprasza najuprzejmiej wszystkie Panie Członkinie, również Panie z narodowo-społecznych organizacyj, na Mszę św., która odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 9,30 we Farze, na intencję przyszłej pracy w „Kole“. — Posiedzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 12 w południe w lokalu p. Matuszewskiego (róg ul. Mickiewicza i Groblowej) pokój na piętrze. Referat wygłosi ks. dziekan Dembek. Prosimy o udział jaknajliczniejszy.

(rt) **Narod. Organizacja Kobiet urządza w niedzielę, 24 b. m. o godz. 4 po poł. w sali p. Frycza w Małem Tarpni.** Odczyt z przezroczamy na temat:

1. O bł. Królowej Jadwidze.

2. Bajki dla dzieci, na który uprzejmie zaprasza matki i młodzież żeńską.

Wstęp bezpłatny.

(rt) **Zebranie miesięczne Narodowej Organizacji Kobiet** odbędzie się w **piątek**, dnia 22 bm. o godz. 7 i pół w **auli Gimnazjum Klasycznego** z następującym porządkiem dziennym:

1. **Odczyt p. dr. Wł. Bortha pt. „Polska Chrystusem narodów“** według idei mesjanistycznej poetów polskich.

2. Rzut oka na wypadki ostatniej doby.

3. Sprawozdanie Zarządu.

4. Wybór delegatek na Zjazd w Warszawie.

5. O zorganizowaniu żeńskiej drużyny sokolic w Grudziądzu.

Ze względu na niezwykle zajmujący odczyt, oraz ważne sprawy będące na porządku dziennym Zarząd N. O. K. prosi o punktualne przybycie wszystkich członkiń oraz sympatyczek i sympatyków.

—** **ZEBRANIE ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH** odbędzie się w środę, dn. 27-go października o godzinie 8-ej wieczorem w sali p. Steinerowej, Agencji „Słowa Pomorskiego“ ul. Mickiewicza 22. Na porządku dziennym referat p. sędziego Dr. Bortha na temat: **„Związek Polaków w Niemczech i jego stanowisko w obronie interesów ludności polskiej“.** Zarząd upraszа o jaknajliczniejsze przybycie członków, sympatyków oraz wszystkich osób, którym sprawa narodowa nie jest obojętna.

—** **WALNE ZEBRANIE Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) w Grudziądzu** odbędzie się w poniedziałek, dn. 25-go o godz. 8 wieczór w sali konferencyjnej Gimnazjum Klasycznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa zorganizowania Walnego Zjazdu Okręgowego T. N. S. W. w Grudziądzu w dniu 14 listopada 1926 r. i wybór delegatów na Walny Zjazd. 2) Wnioski na Walny Zjazd. 3) Sprawa przystąpienia Koła T. N. S. W. Grudziądz do Związku Obrony Kresów Zachodnich. 4) Wolne głosy.

Zarząd upraszа o liczny udział członków

—** **BROSZURKI komunistyczne na ulicach Grudziądza.** Ubiegłej nocy zostały znalezione przez patrole policyjne ulotki komunistyczne, porozrzucane na ulicach naszego miasta.

Energiczne śledztwo w tej sprawie prowadzi Ekspozytura Śledcza wydziału politycznego.

—** **ZŁODZIEJE BEZ BIELIZNY.** Z nadchodzącym sezonem zimowym złodziejaszki nasze zaczynają myśleć o najpotrzebniejszej garderobie bieliźnianej.

To też wczoraj **wybrali oni sobie najtańsze źródło zaopatrzenia się w nią na strychu domu przy ul. Wiślanej 6. Ofiarą tej kradzieży padło aż trzech lokatorów, przyczem wartość skradzionej bielizny wynosi 320 zł.**

Śledztwo w toku.

—** **POKAZOWE WALKI BOKSERSKIE** odbędą się staraniem sekcji bokserskiej T. S. „Olympia“ w niedzielę, dnia 24 -go bm. o godz. 5-ej popoł. w sali Hotelu Warszawskiego przy ul. Wybickiego 42. Walczyć będą następujące pary: 1. Ostrowski—Busz, 2. Agor—Janke, 3. Sick—Kochański, 4. Lutowski II.—Fabiński, 5. Ruciński—Lutowski I, 6. Kamiński—Pausder, 7. Lubański—Sadłowski.

Sędziować w ringu będzie p. Krakowski Pozatem odbędzie się pokaz specjalnej gimnastyki bokserskiej. Część dochodu przeznacza T. S. „Olympia“ na rzecz biednych naszego miasta.

—** **NA SREBRNYM EKRANIE. — Kino „Apollo“:** „Kwiaciarka z Neapolu“.

Rzadko spotyka się scenarjusz obrazu tak rzeczowo ujęty, jak w filmie **„Kwiaciarka z Neapolu“.**

„Kwiaciarka z Neapolu“ — to typowy dramat salonowy, doskonale zainscenizowany, uposażony we wszystko, co może zająć przeciętnego widza, łaknącego strawnej rozrywki.

Reżyser filmu miał b. trudne zadanie, musiał bowiem stworzyć efektowny film, opierający się na scenarjuszu, przypominającym melodramaty z przed lat kilkunastu.

Operując umiejętnie bogatym materjałem aktorskim, jakim rozporządza wytwórnia „Unicersal Pictures Corporation“, stworzył on obraz nieprzeciętny, który może być wzorem nowoczesnego filmu „salonowego“. Obraz ten przerasta różne filmy, osnute na podobnych tematach.

Bogate wnętrza, wykwintne stroje, umiejętnie podkreślone szczegóły, a przedewszystkiem świetna gra całego zespołu z uroczą Madge Bellamy na czele, stwarzając całość interesującą i wytworną.

Ilustracja muzyczna bez zarzutu.

—** **NIELUDZKIE ZNĘCANIE SIĘ NAD DZIECKIEM-SIEROTĄ.** Wczoraj około godz. 3 i pół popoł. liczni przechodnie byli świadkami, jak przy ul. Wybickiego pewien pracownik Hotelu Warszawskiego znęcał się nad piętnastoletnim sierotą Antonim Ignerskim, zamieszkałym przy ul. Nadgórnej 68. „Zbrodnia“ biednego chłopca polegała na tem, że sprzedawał przed Hotelem Warszawskim gazety, a gdy mu ów pracownik wydarł je z rąk i porozdzierał' zażądał za nie zapłaty. **Możeby właściciel Hotelu Warszawskiego wejrzał w to zajście** i pouczył swego pracownika, że postępowanie takie z biednym chłopcem-sierotą jest w najwyższym stopniu karygodne.

—** **AMATOR SPIRYTUALJI. Do Komisarjatu** policji państw. odstawiono pijanego do utraty przytomności jakiegoś mężczyznę. Ustalono, że amatorem czystej „z kropką“ jest robotnik Bronisław B., zamieszkały przy ul. Kościuszki.

—** **AWANTURY ULICZNE. Liczni przechodnie** są świadkami częstych bijatyk nieletnich wyrostków na ulicach miasta naszego.

Większość tych łobuzów gromadzi się zwykle przed kinami, gdzie nietylko urządzają awantury, lecz nie pozwalają przejść spokojnie przechodniom.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, miała właśnie miejsce taka awantura przed kinem „Apollo“. Niejaki Kostkowski Feliks wywołał swą bijatyką wielkie zbiegowisko, na szczęście jednak zdołano go przytrzymać i odprowadzić do komisarjatu.

Odpowiednie czynniki powinny zwrócić baczniejszą uwagę na awanturników ulicznych i położyć im wreszcie kres.

—** **KARYGODNY WANDALIZM.** Właściciel samochodu p. Faustyn Nowakowski donosi, że przez nieznanych sprawców została stłuczona szyba ochronna przy jego samochodzie, kiedy to przejeżdżał obok koszar 64 pp. Sprawca rzucił kamieniem w szybę, która rozprysła się na kawałki.

Jesto nie pierwszy objaw zupełnego zdziczenia pewnych osobników.

Z Pomorza

—* **PUCK.** Wichura, która szalała w ubiegłą niedzielę, nie była tylko miejscową. Jak donoszą, burza szalała na całym morzu, a zwłaszcza pod Szczecinem. W miejscowości Dunzig została wywrócona łódź z 5 osobami, które zatonęły. Fale morskie poczyniły wielkie spustoszenie w miejscowościach nadbrzeżnych, niszcząc łodzie oraz urządzenia nadbrzeżne.

—* **GDYNIA. (Zima na polskiem wybrzeżu).** W związku z silnem obniżeniem temperatury, spadł tu przedwczoraj pierwszy śnieg.

—* **GDAŃSK. (Ostrożnie z guldenami!)** Władze donoszą, iż w obiegu pojawiły się fałszywe monety 5-guldenowe.

(Likwidacja wielkiego przedsiębiorstwa). Największa gdańska fabryka wyrobów masarskich „Georg Schmidthals A. G.“ wykazała za ostatnie dwa lata operacyjne 1924/25 325 tysięcy guldenów deficytu przy kapitale akcyjnym 400 000. Fabryka przeszła w stan likwidacji.

Głos Torunia i okolicy

÷ KRONIKA TORUŃSKA — dn. 21. 10. br.

Apteka dyżurna — Apteka Radziecka, Szeroka 27, tel. 250 od dnia 16 do 23 bm.

*

TEATR POMORSKI W TORUNIU.

Dziś w piątek dnia, 22 bm. koncert recital **Józefa Śliwińskiego** (szczegóły w osobnym komunikacie).

Jutro w sobotę dnia 23 bm. o godz. 4 popoł. **Bajki** dla dzieci z konkursem deklamacyjnym i nagrodami dla dzieci, wieczorem o godz. 8 premjera „Demon“, opery A. Rubinsteina w 3 aktach. 7 odsłonach.

Nowe dekoracje będą tłem dla opery, której akcja rozgrywa się na Kaukazie. W partji Tamary wystąpi gościnnie primadonna opery warszawskiej p. Adelina Czapska. Tytułową rolę Demona odtworzy p. K. Kruglowski, który śpiewał w tej roli kilkadziesiąt razy na scenie warszawskiej. W innych partjach wystąpią pp. Czarlińska (poraz pierwszy w tym sezonie), Bolko, Popiel, Laskowski. Balet z udziałem p. Wierzbickiego, Matuszewskiej Stajenskiej, Rogowskiej, Piechotówny i szkoły baletowej.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 4 popoł. **Bajki** dla dzieci, o godz. 8-ej „Ziemia nieludzka“ (ostatni występ p. Balcerkiewiczówny.

Józef Śliwiński, najznakomitszy obok Paderewskiego, współczesny pianista polski, niezrównany, natchniony odtwórca Chopina — przybędzie do Torunia w piątek i wystąpi w Teatrze Miejskim. Program koncertu obejmie dzieła Chopina, Liszta, Albeniza i innych. Zapowiedź koncertu wywołała olbrzymie zainteresowanie w okolicy. Bilety są w cenach b. przystępnych.

÷ **KINA TORUŃSKIE — dziś**

„Palace“, ul. Mickiewicza 99 —Wiedeńskie dziewczęta, (dramat erotyczny). Role główne: A. Nielsson i C. Tearle. Aktów 12.

„Pan“, ul. Mickiewicza 106 — Wilki północy — z Ewą Gordon i Gladys Johnston. Aktów 10. — Potęga brylantów — aktów 7, z Bébe Daniels.

Stan ludności w Toruniu.

Toruń jest bardziej polskiem miastem, niż Warszawa.

Według statystyki ruchu ludności miasta Torunia, podanej w ostatnim numerze „Tygodnika Toruńskiego“, stan ludności miasta z dniem 30 września rb. wynosił 47 567 osób, w tem Niemców 2259 (4.75 proc.) i Żydów 394 (0.8 proc.)

Dn. 1-go października 1921 r. było w Toruniu mieszkańców 39.839, w tem Polaków 33.982 (85 proc.), mężczyzn 18.323 i kobiet 21.516.

Stan ludności miasta z dnia 31 grudnia 1924 r. wynosił 42.850, w tem Polaków 40.035 (93.43 proc.), Niemców 2.200 (5 proc.), Żydów 319 0.75 proc.), Rosjan 221, Ukraińców 34 (razem 255 — 0.60 proc.), Francuzów 22, Litwinów 6, Łotyszów 5, Czechosłowaków 3, Austrjaków (?) 2, Rumunów 2 i Chińczyków 1 (razem 41 — 0,09 proc.)

Dn. 1-go września 1926 r. Toruń posiadał 47.353 mieszkańców, w tem Niemców 2265 (5 proc.) i Żydów 396 (0.8proc.)

Z porównania przytoczonych wyżej liczb wynika, że 1) w przeciągu 5-ciu lat ludność miasta Torunia zwiększyła się o 7728 osób (o 19.4 proc.), a ilość Polaków z 85 proc. doszła do 93.43 proc., 2) w przeciągu pierwszych 3-ch lat przybyło 3011 mieszkańców, a w 1925 i 1926 do 1 października 4.717 i 3) w 2-ch ostatnich latach przybyło Niemców 59 (obenie 4.75 proc.) i Żydów 75 (w 1924 r. 0.75 proc., obecnie 0.80 proc.).

—

÷ **Stan wody w Wiśle z dn. 21 10. 1926 r.** Zawichosz +131, Warszawa +153, Płoc +121, Toruń +125, Fordon +117, Chełmno +195, Grudziądz +137, Korzeniewo +103, Piekło +84, Tczew +58, Einlage +238. Na górnej i środkowej Wiśle bez zmian, na dolnej dalszy przybór wody.

÷ **Muzeum Miejskie** (Ratusz) otwarte codzienie od godz. 11 do 13-ej.

÷ **Księgarnia Miejska im. Kopernika** (Wysoka 12 tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9,30 do 12-ej i od godz. 16 do 19,30.

÷ **Bibljoteka Tow. Czytelń Ludowych**, (ul. Wysoka 12, parter na lewo), otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 13-ej i od godz. 15,30 do 18,30. Filja na Jakóbskiem przemieściu (ul. Szubiecha 44, parter na prawo) czynna tylko w niedziele od g. 14 do 15-ej

÷ **Zebrania.** W piątek, 22 b. m., o godz. 20-ej w Dworze Artusa — zebranie Koła Oficerów Rezerwy — Toruń.

— W piątek 22 bm. o godz. 19 zbiórka w Strzelnicy przy ul. Przedzamcze.

— W piątek 22 bm. o godz. 7 i pół wiecz. w auli gimn. klas. zebranie miesięczne Narod. Org. Kobiet.

— W sobotę 23 bm. w sali Strzelnicy odbędzie się wiec protestacyjny, zwołany przez Dyrekcję Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, celem zamanifestowania uczuć sympatji dla prześladowanych rodaków naszych w Niemczech, w związku ze zdemaskowaniem przez posła polskiego na sejm pruski J. Baczewskiego, germanizacyjnych planów rządu pruskiego.

— **Zebrania Kontrolne.** W piątek, dnia 22 bm. mają się stawić w Ratuszu, pokój nr. 11 szeregowi i pospolitego ruszenia rocznika 1894 z Torunia, z nazwiskiem na litery od „P“ do „Z“.

— **Biura Inspekcji pracy XI** okręgu i 59 obwodu przeniesione zostały na ul. Kochanowskiego nr. 1 (Bydgoskie Przedmieście) tel. 339.

— W dniu wczorajszym odbyło się zebranie z udziałem 40 oficerów rezerwy z Koła Toruń, na którym wyrażono protest przeciwko uchwale Zarządu tegoż Koła w sprawie gen. Zarzyckiego.

÷ **Ingres ks. biskupa Okoniewskiego w Pelplinie.** Jak się dowiadujemy z Pelplina, ingres ks. biskupa Okoniewskiego do katedry odbędzie się dn. 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Ks. biskup Okoniewski zamianował swoim kapelanem i sekretarzem osobistym ks. profesora Antoniego Pastwę z Pelplina.

÷ **Sport.** W niedzielę, dnia 24 b. m., o godzinie 11-ej odbędzie się na przystani Klubu na Kępie Bazarowej uroczystość zakończenia sezonu z udziałem członków i wprowadzonych gości.

÷ **Drobne wiadomości.** Węgiel w sprzedaży detalicznej podrożał z 2.80 na 3.00 zł za centnar, pomimo tego, że cena węgla w kopalniach i transport nie podrożały od czasu, gdy węgiel sprzedawany był jeszcze po dwa złote.

Z całej Polski

= **POZNAŃ. (Przeciwko czynnikom zamętu).** Na zebraniu Organizacji Obrony Państwa zebrani powzięli rezolucję, w której wzywają społeczeństwo do zjednoczenia wysiłków, celem stworzenia jednolitego frontu przeciw czynnikom zamętu, nadużywającym haseł rzekomej naprawy stosunków w państwie. — Pozatem rezolucja wzywa do zwalczania organizacji „Strzelca“.

= **LWÓW. (Pożar tartaku).** W pobliżu Rawy Ruskiej w jednej z wsi wybuchł pożar tartaku, należącego do Sapiehy. Pastwą płomieni padł skład drzewa, przyczem straty wynoszą przeszło 60 000 zł. W związku z pożarem policja aresztowała urzędnika administracji tartaku, Mikołajczyka, podejrzanego o podpalenie.

= **WILNO. (Samolot polski ponownie ostrzeliwany).** W rejonie Kalet w odległości 500 m. od granicy, litewska straż graniczna ostrzeliwała samolot polski, lecący z Augustowa do Grodna. — Jest to już drugi wypadek ostrzeliwania naszych samolotów przez Litwinów, jaki zdarzył się w ciągu ostatniego tygodnia.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

W środę, dnia 20-go października br., zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach, moja dobra żona, nasza najlepsza matka, babcia i ciotka ś. p.

z Kruzów

MARJA CICHOCKA

w 73 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Dusocin, dn. 20 października 1926 r. **Franciszek Cichocki z rodziną**

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby pp. Poćwiardowskich **w Kowalewie**, do kościoła w piątek, o godz. 5.30 popoł., pogrzeb nazajutrz, 23 go bm., o godz. 10-tej rano. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (9201



Hipolit Kotliński

Grudziądz

Mickiewicza 24, tel. 8 - Wybickiego 7, tel. 8

Składy żelaza i sprzętów kuchennych.

Porcelana — Fajans — Szkło

Węgiel - Koks 8847

KAŻDĄ ILOŚĆ

jęczmienia do palenia

kupuje

M. Sentkowski, Bydgoszcz, św. Trójcy 28

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Dezery Rzeszowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

W środę, dnia 27 października r.b. o godzinie 10-tej przed południem, odbędzie się na Placu Wystawowym przy ul. Radzyńskiej

licytacja 8574

za natychmiastową zapłatą zafantowanej przez Miejski Urząd Egzekucyjny jednej muszli dla orkiestry oraz bramy wystawowej.

Grudziadz, 21 października 1926 r.

Magistrat Urząd Egzekucyjny.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 23 października, o godzinie 9,30 przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące rzeczy:

biurko damskie z krzesłem, **kanapę, 2 fotele i mały stolik.**

Miejsce sprzedaży ul. Grobiowa 19, w podw.

8578 **Józefowicz**, kom. sądowy

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 23 października, o godzinie 10-tej przed południem, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę

ogniotrwałą szafę

Miejsce sprzedaży u pana **Schimmka** ulica Młyńska

8580 **Józefowicz**, kom. sądowy

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 23 b. m. 1926 r. o godzinie 10 tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w **Grudziądzu** przy ulicy **Kościuszki 64**

maszynę do szycia

8589 **Dobrzański**, kom. sądowy

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 23 bm. 1926 roku, o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w **Grudziądzu** przy ulicy **Kościuszki 64**

kanapę pluszową, stół z nakryciem pluszowem, dywan, zegar ścienny, maszynę do szycia i szafonierkę.

8590 **Dobrzański**, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 23. X. 1926 r., o godzinie 11-tej przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w **Piętkach** powiat Grudziądz, u pana Stanisława **Kwiatkowskiego** co następuje:

wagę decymalną, konia gniadego (wałacha) i prosiaka.

8584 **Smarz**, kom. sąd., Grudziądz

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 23 października, o godz. 12-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w **Rudniku** u pana **Jabłońskiego** dekarza następujące przedm.:

maszynę do szycia, lustro, maszynę do sieczki, rower, gramafon.

8585 **Smarz**, kom. sądowy

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 23 października, o godzinie 1 popoł., sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą następujące rzeczy:

szafę żelazną biurko, fortepian, kanapę pluszową z obudowaniem bufet, kanapę, obraz. zegar (budzik) i kanapę.

Miejsce sprzedaży ulica Groblowa 19, w podwórzu pana Kausa.

8592 **Jaranowski**, kom. sądowy

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 23 października, o godz. 14-tej, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu **w Rudniku** u pana **Jakóba Paleń**

świnię około 250 funtów.

8586 **Smarz**, kom. sądowy

Poważna firma branży żelaznej i technicznej w Poznaniu poszukuje

PRZEDSTAWICIELA

dobrze wprowadzonego w przemyśle i handlu tutejszego rejonu mogącego się powołać na pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego pod nr. 42,303



Polecam światowej sławy

centryfugi

marki

„Alfa Laval" i „Perfect"

oraz części zapasowe do tychże za 10-miesięczną odpłatą i 30-letnią gwarancją. Pozatem pierwszorzędnej marki

maszyny do szycia i rowery

po cenach przystępnych.

JÓZEFAT GÓRNY, TUCHOLA

Chojnicka 18 — — Telefon 2

A. Pinno

GRUDZIĄDZ Sienkiewicza 4

FRYZJER DLA PAŃ I PANÓW

poleca Szan. Paniom i Panom swój gustownie urządzony zakład fryzjerski dla pań i panów.

Farbowanie włosów „Henną", masaże, eleganckie fryzury, manicure, strzyżenie włosów damskich i męskich.

Zadawala się najwybredniejszą klientele pod względem pracy i hygjeny. 7963

MAZURKA

W sobotę, 23 bm. Wielka sensacja

Ogromne powodzenie w New Jorku, Paryżu i Londynie!

Poraz pierwszy w Polsce!!

RULETA na parkiecie

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1896** Tel. 421

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

2538

A. Żuchowska, ul. Bracka 1

Pracownia modnej garderoby damskiej, dobrze polecona.

Sumienna praca. Uznane bardzo niskie ceny.

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

8543 **DOM**
3 piętrowy 20000 zł, dom 2 piętrowy, dwa składy 45000 zł, dochód 600 zł, dom 2-piętrowy nowoczesny 35000 zł, dom z piekarnią z piecem patentowym 45000 zł i wiele innych, jak również majątki ziemskie, młyny, tartaki, interesy handlowe, poleca biuro Taszyckiego, Bydgoszcz Dworcowa 13, tel. 780.

DOM
śpichlerz, stajnie i garaż w centrum miasta, nadające się na wielkie przedsiębiorstwo lub fabrykę sprzedam na korzystnych warunkach. Wpłata ca 45 000.— zł. Oferty do biura ogłoszeń J. Weber, Bydgoszcz pod „Dom" 8572

BIURKO
dębowe, mało używane tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 49

DOM NOWY
III piętrowy, 15 lokatorów z wielką fabryką i budynkami przy ulicy Pryncypalnej w Bydgoszczy, z powodu likwidacji zaraz tanio do sprzedania (wartość przedwojenna 360.000,— mkn.). Do przejęcia potrzebne 50 do 80.000,— zł. Oferty do biura ogłoszeń J. Weber, Bydgoszcz. 8573

FUTRO DAMSKIE
dobrze utrzymane na sprzedaż Skompińska, Bracka 16

SKLEP
tytoniowy z powodu choroby tanio do sprzedania — Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9204

1000 centnarów

buraków

pastewnych sprzeda **ZIEP, Nowawieś,** powiat Grudziądz (8581

URZĄDZENIE
sklepowe regały) tanio na sprzedaż Wiadomość ul. Pietruszkowa nr. 29 w składzie (9203

POMPA
żelazna, 18 metrów pocynkowanej rury i cynkowy kocioł do gotowania bielizny do sprzedania. J. Blacha, ulica Brzeźna nr. 18. (48

KUPNA

SMOKING
używany lecz w dobrym stanie poszukuje się celem kupna Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9206

Sklep spożywczy poszukuje dostawcy **MLEKA** Dworcowa 23/25

MOTOCYKL
kupię. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 9199pm

APARAT
fotograficzny 6×9 lub 9×12 kupię. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9176pm.

POSADY

Rządca

gos odarczy, samotny w starszym wieku, poszukuje **posady** od 1. I. 27 r. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9166 pm.

UCZEŃ
lat 16—18 z porządnej rodziny może się zaraz głosić. **CZ. BIEDA** młyn wodno-motorowy **Wielki Komorsk,** poczta Warlubie

UCZCIWA
rzetelna dziewczyna poszukuje **posady** od zaraz lub od 1-ego. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9198pm.

PANIENKA
z lepszej rodziny, obeznana z robótkami ręcznemi, poszukuje posady do dzieci u lepszego państwa lub do lżejszych prac domowych. Łaskawe zgłoszenia pod B 14 w składzie Plac 23-go Stycznia 19 (9185

GOSPODYNI
pierwszorzędna, samodzielna, inteligentna samotna wdowa, średniego wieku, pomorzanka z bardzo dobremi świadectwami poszukuje samodzielnej posady od zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 9207

MIESZKANIA

MIESZKANIE
pokój z kuchnią wraz z meblami do oddania ul. Spichrzowa 20, III piętro naprzeciw Rynku

MIESZKANIE
5-pokojowe odstąpię. Odnajmę dobry fortepian (skrzydło). Mieczyńska, Sobieskiego 16, II p.

MIESZKANIA
3—4 pokojowego poszukuję od zaraz. Płacę czynsz za rok z góry. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9197pm

PŁACĘ
roczny czynsz z góry za 3-pokojowe, słoneczne mieszkanie z łazienką. Pisemne oferty z podaniem warunków przyjmuje administracja Głosu Pomorskiego pod nr. 8536.

POKÓJ
próżny, wynajmę tanio najchętniej panience Lipowa 44, II piętro na prawo. Zgłoszenia od 3—5 popołudniu

POKÓJ
dobrze umeblowany do wynajęcia Forteczna 17 p. prawo (9200

POKOJ

z dobrem całkowitem utrzymaniem poszukuje panienka najchętniej u starszej pani w pobliżu poczty lub dużego Rynku. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 9569

POKÓJ
skromnie umeblowany, ze światłem od 1. XI br. do wynajęcia Sienkiewicza 3-5, III p. lewo

SAMOTNA
pani wynajmie ładnie umeblowany pokój inteligentnej panience najchętniej nauczycielce — Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 50

RÓŻNE

WZYWAM
mierniczego pana W. K., krewnych lub znajomych jego po odbiór do 15. XI. 26. pozostawionych rzeczy i uregulowanie czynszu w przeciwnym razie sprzedam je na pokrycie kosztów. (9202 Penke, ul. Zamkowa 37

H. BREDAU
majster szewski, Chełmińska 58, zeluje: obuwie damskie od 2.75 zł, męskie od 4.00 zł.

Praktyczny

kurs stenografji i pisania na maszynie 8442

rozpocznie się wkrótce. Zgłoszenia Toruńska Grobla 18, I p

Stenografji wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja Stenografii Warszawa, Szczygla 12.

TANIO
wzory na hafty rysuje, wielki wybór gotowych M-me Marie, Toruńska Grobla 18, I piętro

OBIADY
domowe dla inteligencji po zł 1.40. Wiadomość w Głosie Pomorskim pod nr. 9164. pm.

KRAWCOWA
z Warszawy szyje u siebie lub poza domem gustownie i tanio ulica Klasztorna 3, I prawo